

Socjotechnika Adama Podgóreckiego w perspektywie porównawczej¹

ŁUKASZ AFELTOWICZ

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

KRZYSZTOF PIETROWICZ

Uniwersytet Mikołaja Kopernika

Wstęp

Szczegółnej aktualności nabierają dzisiaj zagadnienia związane z komercjalizacją wiedzy naukowej oraz kwestia przekształceń sposobu organizacji i funkcji instytucji akademickich. Zagadnienia te dotyczą nie tylko dyscyplin formalnych czy przyrodniczych, ale również nauk społecznych, w tym socjologii. Pisząc o praktycznym zastosowaniu socjologii oraz wkładzie, jaki socjolog może wnieść do funkcjonowania rozmaitych organizacji, nie sposób nie odnieść się do koncepcji rozwijanych przez Adama Podgóreckiego (1925-1998) i zgromadzonych wokół jego osoby badaczy z Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji Uniwersytetu Warszawskiego. Wkład Podgóreckiego jest istotny nie tylko z polskiej perspektywy. W skali światowej trudno wskazać inne podejścia do problemu socjotechniki czy stosowanej socjologii, które byłyby równie rozwinięte i dopracowane, jak propozycje wyłożone przez Podgóreckiego. Przywołać można by (1) amerykańską socjologię kliniczną, (2) ruch socjotechniczny zapoczątkowany przez grupę brytyjskich badaczy z Tavistock Institute, (3) wybrane nurty partycypacyjnych badań w działaniu (*participatory action research*, dalej PAR), (4) czy

¹ Tekst powstał w ramach realizacji projektu badawczego MNiSW „Współczesna inżynieria społeczna. Innowacje socjotechniczne w naukach społecznych i przyrodznawstwie”, nr N N116 294938, finansowanego przez Ministra Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

wreszcie tradycję socjologii radykalnej, której spadkobierczynią współcześnie jest socjologia publiczna. Podkreślimy jednak, że wymienione podejścia to swoiste wyspy zainteresowania zagadnieniami socjotechniki na morzu socjologicznej refleksji teoretycznej i metodologicznej. Pomimo dość powszechnego użycia w dyskursie (tak akademickim, jak i publicznym) terminów „socjotechnika” i „inżynieria społeczna”, problematyka ta stanowi obecnie jeden z najbardziej zaniedbanych obszarów socjologii. Nie licząc wspomnianych tradycji, kwestia rozmaicie pojmowanego zastosowania socjologii nie doczekała się pogłębionej refleksji metodologicznej, a często jest trywializowana lub przemilczana.² Świadczy o tym m.in. miejsce, jakie zajmuje zagadnienie zastosowania socjologii w podręcznikach z metodologii nauk społecznych. Spośród powszechnie stosowanych w Polsce podręczników tylko książka Stefana Nowaka zawiera obszerny fragment poświęcony zastosowaniu socjologii, a i tutaj autor podkreśla, że ewentualna aplikacja nie jest częścią pracy badawczej (Nowak 2007: 448-478). Jeżeli chodzi o socjologię światową, to przytoczyć można następujący komentarz autorstwa Williama Foote Whyte’a, który zauważa, że będące w użyciu prace przeglądowe prezentujące stan badań w socjologii są pozbawione rozdziałów odnoszących się do kwestii badań stosowanych (Whyte [ed.] 1991: 8).

Zestawiając propozycje Podgóreckiego z pracami rozwijanymi w ramach czterech wspomnianych nurtów, należy podkreślić dwie kwestie. Po pierwsze, w przeciwieństwie do wymienionych podejść, myśl Podgóreckiego rozwijała się w niezwykle trudnych warunkach politycznych. Po drugie, propozycje Podgóreckiego stanowiły zasadniczo efekt jego własnych dociekań, podczas gdy przytoczone nurty rozwijane były przez całe zespoły, niekiedy na przestrzeni kilku pokoleń. Owszem, wokół Podgóreckiego zgromadzony był krąg badaczy, jednak dyskusyjne jest zastosowanie w odniesieniu do tej grupy określenia „szkoła badawcza”. Istniały tu relacje mistrz-uczeń, ale po emigracji Podgóreckiego (na początku 1977 r.) trudno mówić o grupie, która spełniałaby metodologiczne kryterium szkoły badawczej (Bucholc 2012: 171-173). Nasuwa się więc dość oczywiste przypuszczenie, że gdy zabrakło charyzmatycznego przywódcy, rozpoczął się proces dezintegracji szkoły. Można też postawić alternatywne wyjaśnienie, że rozpad szkoły stanowił wynik tej samej presji zewnętrznej, która wymusiła emigrację Podgóreckiego. Niemniej można mówić o szkole Adama Podgóreckiego w tym sensie, że wpajał on swoim uczniom pewien określony system wartości powiązany z wizją powinności badacza względem społeczeństwa oraz zarysem metody socjotechnicznej.

² Osobną kwestią jest akademicka refleksja nad inżynierią społeczną pojmowaną nie tyle w kategoriach zastosowania nauki, co technologii władzy czy politycznych eksperymentów. Problematyce tej poświęcali dużo uwagi tacy badacze, jak K. Popper czy Z. Bauman.

Niniejszy tekst stanowi zatem rekonstrukcję podejścia do zagadnienia socjotechniki³ i praktycznego zastosowania socjologii rozwijanego przez Adama Podgóreckiego. Prezentacji spuścizny Podgóreckiego poświęcono przynajmniej kilka publikacji (zob. Kwaśniewski, Winczorek [red.] 2009; Kubin, Kwaśniewski (red.) 2000). W odróżnieniu od dotychczasowych rekonstrukcji koncentrujemy się na próbie umieszczenia dorobku Podgóreckiego w kontekście (1) rozpowszechnionych współcześnie w dyskursie akademickim i publicznym luźnych wyobrażeń na temat socjotechniki oraz (2) alternatywnych podejść do zagadnienia socjologii stosowanej, które rozwinęły się w krajach demokratycznych w XX w. Niniejsze studium historyczno-porównawcze podyktowane jest dostrzeżoną przez autorów potrzebą wskazania szeregu nieporozumień narosłych przez dziesięciolecia wokół pojęcia socjotechniki. Choć często przywoływane przez naukowców i publicystów terminy „socjotechnika” i „inżyniera społeczna” przestały funkcjonować jako kategorie, za którymi stoi długa tradycja akademicka. Prace Podgóreckiego pozwalają uporać się przynajmniej z częścią nieporozumień wokół problemu stosowanych nauk społecznych, uporządkować znaczenia i konteksty pojęcia socjotechniki, a także przywrócić mu status kategorii naukowej. Gdy jednak zestawimy propozycje Podgóreckiego z alternatywnymi nurtami, widoczne stają się różnego rodzaju ograniczenia proponowanego przez niego modelu. Gdyby wcielić go w życie, model ten mógłby wprowadzić socjologię na suboptymalną ścieżkę rozwoju. Warto tę kwestię przedyskutować ponieważ w przypadku socjologii polskiej prace Podgóreckiego stanowią oczywisty punkt odniesienia dla rozważań nad praktycznie zorientowanymi badaniami. Dlatego ważna jest świadomość zarówno potencjału, jak i zagrożeń tkwiących w tej historycznej koncepcji.

Pierwszą część tekstu stanowi rekonstrukcja współcześnie rozpowszechnionych w dyskursie publicystycznym i akademickim potocznych ujęć socjotechniki. Druga część tekstu poświęcona jest historyczno-teoretycznej rekonstrukcji podejścia Podgóreckiego. W części trzeciej konfrontujemy jego ujęcie socjotechniki z czterema tradycjami, które rozwinęły się w krajach demokratycznych.

³ Termin „socjotechnika” stosujemy zamiennie z określeniem „inżyniera społeczna” (por. Podgórecki, Schulze 1968). Autorzy tekstu przez socjotechnikę rozumieją działalność badaczy społecznych mających na celu projektowanie i wdrażanie zmian technologicznych w celu rozwiązywania problemów społecznych lub osiągania celów praktycznych – indywidualnych bądź grupowych. Rozumienie takie jest zdecydowanie szersze niż utożsamienie socjotechniki z aplikacją przez badaczy socjologii (lub innej nauki społecznej) w celu rozwiązywania problemów lub osiągania celów. Jak pokazujemy dalej, samo określenie aplikacja jest dość problematyczne.

Część I. Socjotechnika w dyskursie publicznym i akademickim

Gdy ludzie na co dzień posługują się terminem „socjotechnika”, najczęściej mają na myśli techniki zmiany postaw i zachowań innych ludzi oraz pozyskiwania informacji, czyli metody mniej lub bardziej subtelnego nakłaniania ludzi do zrobienia czegoś, czego w innej sytuacji nie chcieliby uczynić. Chcąc dokonać rekonstrukcji rozumienia terminów „socjotechnika” i „inżynieria społeczna” w dyskursie publicznym sięgnęliśmy do bazy *Emerging Markets Information System* ISI. Skupiliśmy się na tekstach zawierających przynajmniej jeden z dwóch wymienionych terminów, które ukazały się w roku 2011 w polskich periodykach indeksowanych przez system. Wyniki tego przeglądu nie odbiegały od naszych wstępnych przypuszczeń dotyczących użycia obu terminów.

Jak pokazała analiza, oba terminy funkcjonują zamiennie z takimi pojęciami, jak „perswazja”, „manipulacja”, czy „wywieranie wpływu”. Socjotechnika przywoływana jest często w kontekście działań politycznych (w tym działalności *spin doctors*), metod negocjacyjnych, technik *public relations*, marketingu oraz sprzedaży bezpośredniej, ale także działań przestępczych zakładających celowe wprowadzanie ofiar w błąd. W kontekście polityki czasami można spotkać się z opozycją: poważna polityka *vs.* niepoważne „socjotechniczne sztuczki”. W planie epistemologicznym zabiegi socjotechniczne przeciwstawia się niekiedy prawdziwemu, niezafałszowanemu przekazowi medialnemu.

Warto odnotować, iż inżynieria społeczna ujmowana bywa w kategoriach wielkich, nieudanych, niepewnych, ryzykownych lub wręcz szalonych eksperymentów przeprowadzanych na całych społecznościach, bez względu na dobro lub wolę ich członków, bardzo często w imię jakiejś ideologii. Zapoznając się z treściami publicystycznymi, można odnieść wrażenie, że termin „inżynieria społeczna” jest niekiedy stosowany w odniesieniu do każdej reformy dotyczącej szerokiego grona obywateli, która traktowana jest jako rozwiązanie sztuczne, odgórnie narzucane, bez względu na wolę społeczeństwa.

Oba terminy pojawiają się też w tekstach z zakresu informatyki. W tym kontekście socjotechnika rozumiana jest jako umiejętności manipulacyjne umożliwiających nakłonienie wybranych osób do przekazania poufnych danych *etc.* W nieco szerszym rozumieniu socjotechnika utożsamiana jest z technikami wywierania wpływu, w tym z zabiegami mającymi na celu pozyskiwanie planów i systemów zabezpieczeń przed fizycznymi włamaniami do budynków, jednak w wielu kręgach termin „socjotechnika” jest automatycznie kojarzony z działaniami hakerów (w potocznym tego słowa znaczeniu).

Istotną kwestią jest to, że w zdecydowanej większości przypadków terminy „socjotechnika” i „inżynieria społeczna” mają zdecydowanie

pejoratywne zabarwienie. Wiąże się to z faktem, że w kontekście politycznym wykorzystanie obu terminów stanowi powszechny zabieg retoryczny służący zdyskredytowaniu działań wybranych osób lub grup, a w kontekście informatycznym skojarzone są z działalnością o charakterze przestępczym. Tylko niekiedy terminy te używane są w znaczeniu neutralnym i opisowym.

Ważną sprawą jest częstotliwość występowania obu terminów w dyskursie. Jak wynika z bazy *Emerging Markets Information System* ISI, w 2011 r. w monitorowanych periodykach terminy te pojawiły się w kilkudziesięciu tekstach⁴ (ilość unikatowych rekordów nie przekraczała 100). Najczęściej były wykorzystywane w poszczególnych tekstach jednokrotnie. Wyjątek rzecz jasna stanowiły teksty informatyczne, które posługiwały się terminami w sposób techniczny. Można zatem stwierdzić, że w głównym nurcie mediów oba terminy pojawiają się sporadycznie, zasadniczo w roli chwytów retorycznych. Można odnieść wrażenie, że nie są to kategorie *sensu stricto* – terminy „socjotechnika” lub „inżynieria społeczna” można by w większości przypadków zastąpić równie dobrze innymi pojęciami (np. „manipulacja” czy „propaganda”) bez uszczerbku dla spójności i treści komunikatu.

Jeżeli wykroczymy poza dyskurs prasowy i zastanowimy się, jak socjotechnika i inżynieria społeczna funkcjonują w różnego rodzaju popularnych wydawnictwach książkowych, okazuje się że mamy tu do czynienia z podobnym wzorcem. Zagląając do książek: *Sztuka podstęp. Łamaniem ludzi a nie hasłami* (Mitnick, Simon, 2011) czy *Socjotechnika. Sztuka zdobywania władzy nad umysłami* (Hadnagy 2012), znajdziemy wyeksponowany aspekt hakerski połączony z elementami psychologicznej manipulacji. Manipulacja i perswazja są łączone z socjotechniką również w wielu pracach popularyzatorskich z zakresu psychologii (Cialdini 2001; Witkowski 2006).

W przypadku prasy i książek skierowanych do szerokiego grona odbiorców brak konsekwentnego wykorzystania obu terminów nie powinien dziwić. Wszak po dyskursie prasowym zazwyczaj nie spodziewamy się uporządkowanego słownika i jasnych dystynkcji – jest to domena nauki. Przyjrzyjmy się zatem, jak oba terminy funkcjonują w dyskursie akademickim.

Na potrzeby analizy wykorzystaliśmy bazę *ISI Web of Science*. Przejrzeliśmy informacje o tekstach, które dotyczyły w jakiś sposób kwestii inżynierii społecznej. Kryterium wyszukiwania tekstów była obecność frazy „social engineering” w tytule, abstrakcie lub wśród słów kluczowych. Baza zaprezentowała 469 rekordów spełniających kryterium, z czego 254 stanowiły artykuły. Skupiliśmy się przede wszystkim na analizie artykułów z lat 2006–2010 – w tym czasie

⁴ Skupiamy się tu na rzędzie wielkości, nie zaś na konkretnej ilości ze względu na różne powtórzenia rekordów w bazie.

ukazało się najwięcej tekstów w ramach próby. Na podstawie analizy możemy sformułować kilka obserwacji na temat sposobu użycia terminu „inżynieria społeczna” w tekstach naukowych.

Zacznijmy od pierwszego, dość trywialnego stwierdzenia. W próbie znalazło się bardzo mało tekstów, które można by zaklasyfikować jako socjologiczne⁵. Najczęściej powtarzającymi się tekstami, zwłaszcza w ostatnich latach, były teksty odnoszące się do ataków hakerskich i sposobów ochrony sieci bądź danych. Wyraźnie koresponduje to z użyciem terminu w dyskursie pozanaukowym. Sprawa wydaje się tu oczywista: istnieje ściśle powiązanie między naukowym dyskursem informatycznym a publikacjami w czasopismach branżowych z informatyki. Jest to dość zrozumiałe, jeżeli uwzględni się specyfikę samych *computer sciences* jako dyscypliny akademickiej – jej charakter, cele i metody, osadzenie w świecie instytucji rynkowych *etc.* Przejdźmy jednak do mniej oczywistych kwestiach dotyczących nauk społecznych i humanistyki.

W dyskursie akademickim inżynieria społeczna nie jest kategorią odnoszącą się do tego, co badacze społeczni robią, ale odnosi się najczęściej do pewnych historycznych wydarzeń i praktyk. W próbie bardzo częste są teksty na temat inżynierii społecznej na Filipinach, Singapurze czy w Związku Radzieckim gdzie podmiotem dokonującym interwencji inżynierskich są władze polityczne. Praktycznie nie ma tekstów referujących zabiegi inżynierskie socjologów lub przedstawicieli pokrewnych dyscyplin. Pojawiło się jednak kilka tekstów programowych podkreślających potrzebę uprawiania stosowanych nauk społecznych w trybie inżynierii. Wśród tekstów z tej kategorii znalazły się opublikowane na łamach *Polish Sociological Bulletin* tłumaczenia artykułów, które wyszły wcześniej w pracach zbiorowych pod redakcją Adama Podgóreckiego (Baszkiewicz 1971, Kocowski 1971, Podgórecki 1971).

Jeżeli uwzględnimy wymiar czasowy, zauważalna jest zmiana w nastawieniu tekstów z próby do inżynierii społecznej. Teksty posługujące się pojęciem „inżynieria społeczna” w sposób techniczny, niezabarwiony negatywnie są zdecydowanie częstsze w okresie do końca lat 70. Im później, tym coraz częściej termin ten jest wykorzystywany jako określenie o negatywnym zabarwieniu. Coraz częściej staje się on ogólnikowym słowem-kluczem, które ma otwierać pewne konteksty interpretacyjne, a przestaje funkcjonować jako kategoria *sensu stricto*, której nie można zastąpić innym terminem bez uszczerbku dla treści. Coraz częściej termin ten pojawia się jednorazowo w abstrakcie jako swego rodzaju figura

⁵ Pragniemy podkreślić, że nie mamy tu na myśli tekstów, które ukazały się w czasopismach zgłoszonych do systemu jako czasopisma socjologiczne (w próbie było 57 rekordów tego typu, z czego 40 stanowiły artykuły), ale o teksty, które można zaklasyfikować jako takowe, traktując miejsce ukazania jedynie jako wskazówkę.

retoryczna. Mamy zatem do czynienia z sytuacją zbliżoną do tej znanej z dyskursu publicznego.

W kontekście analizy sposobu użycia obu pojęć w dyskursach naukowym i pozanaukowym nasuwają się trzy generalne konkluzje.

Po pierwsze, jeżeli kierować się wynikami wyszukiwania w bazie Web of Science przez słowa kluczowe, należałoby uznać, że nie istnieje coś takiego, jak inżynieria społeczna w rozumieniu nauki społecznej stosowanej w techniczny sposób do rozwiązywania problemów praktycznych. Ewentualnie należałoby rozważyć możliwość, że działania takie mają jednak miejsce w ramach różnych dyscyplin, ale określane są za pomocą innych kategorii. Jest to dość zastanawiające, jako że termin „inżynieria społeczna”, a także „socjotechnika” wydają się – przynajmniej w języku polskim – dość naturalnymi określeniami dla tego typu działań prowadzonych w ramach systemu społecznego nauki i technologii. Sugeruje to, że szukając przejawów tego rodzaju praktyk w ramach nauk społecznych i poza nimi, nie można opierać się na prostych słowach kluczowych – trzeba przyjąć odmienne strategie poszukiwań.

Po drugie, analizowane tu terminy najczęściej pojmowane są jako pojęcia odnoszące się do działań manipulacyjnych, mających na celu wywołanie określonych postaw, zachowań, reakcji, poglądów *etc.* (abstrahujemy od skali i przedmiotu tychże manipulacji). Socjotechnika jest rozumiana zarazem jako praktyczne zastosowanie ustaleń nauk społecznych, najczęściej w postaci dość ogólnych rekomendacji. Nie jest to wyłącznie domysł, ponieważ część słowników i leksykonów socjologicznych tak właśnie prezentuje te pojęcia.

W kontekście tej konkluzji warto skonfrontować wyobrażenie socjotechniki jako działalności rekomendacyjno-eksperyckiej z tym, jak standardowo pojmowana jest inżynieria oraz praktyczne zastosowanie przyrodoznawstwa. Fizyka, biologia, czy inne dyscypliny przyrodoznawstwa mogą pochwalić się szeregiem technologicznych zastosowań wytwarzanych przez nie sztucznych układów (np. instrumentów, zestawów eksperymentalnych wywołujących określone efekty, maszyn). Wspomnieć tu można o inżynierii materiałowej, inżynierii genetycznej, nanotechnologii, inżynierii wodno-łądowej, elektronice kwantowej *etc.* Innowacje wytworzone w ramach dyscyplin inżynieryjnych pozostają w szerokim użyciu, przy czym wiele z nich ma postać różnorodnych maszyn, takich jak: środki transportu, urządzenia komunikacyjno-informacyjne, lodówki, mikrofalówki, czy niezliczone zastosowania technologii laserowych. Nauki społeczne nie funkcjonują w zbliżony sposób. Przede wszystkim nie są w stanie poszczycić się analogicznymi osiągnięciami – czymś na kształt maszyn. Można odnieść wrażenie, że inżynierię społeczną (rozumianą jako próby systematycznego wykorzystania osiągnięć nauk społecznych) niewiele łączy z inżynierią *sensu stricte*. Ta bowiem nie ogranicza się do formułowania wskazówek dotyczących skutecznego działania czy opracowy-

wania metod i technik rozwiązywania problemów – zasada się przede wszystkim na konstruowaniu technologicznych „czarnych skrzynek”, będących w dużej mierze autonomicznymi sztucznymi systemami wymagającymi od użytkownika minimalnych kompetencji. Tymczasem techniki działania projektowane przez badaczy społecznych, aby zostać wykorzystane, wymagają od użytkownika treningu i doświadczenia, co zbliża je do rzemiosła artystycznego. Jednocześnie społeczne technologie muszą najczęściej być dostosowane do konkretnych warunków (por. Zybortowicz 1995: 297-306).

Przejdźmy do ostatniej, trzeciej, konkluzji. Analizując sposób użycia terminów w dyskursie naukowym i pozanaukowym, przekonujemy się, że są one traktowane przez większość autorów jako pojęcia zdyskredytowane bądź przynajmniej negatywnie nacechowane (coś przed czym należy się bronić). Tłumaczy to po części, dlaczego problematyka inżynierii społecznej jest praktycznie nieobecna w głównym nurcie socjologii światowej.⁶

Część II. Socjotechnika Adama Podgóreckiego – konteksty historyczny, instytucjonalny i merytoryczny

W socjologii polskiej pojęcie socjotechniki automatycznie kojarzone jest osobą Adama Podgóreckiego. Socjotechniką (i szerzej: praktycznymi naukami społecznymi) zajmował się od początku do końca swojej kariery naukowej. Mimo że dzieło Podgóreckiego nie doczekało się jeszcze pogłębionego opracowania monograficznego, to – jak zostało już wspomniane – jego działalność naukowa i organizacyjna została kilka razy opisana (zob. Kojder 2000, 2005; Kwaśniewski, Winczorek (red.) 2009; Wicenty 2010). Przypomnijmy jednak najważniejsze fakty.

Podgórecki ukończył studia prawnicze na Uniwersytecie Jagiellońskim (magisterium w 1948 r. i doktorat w 1951 r.), gdzie był uczniem Jerzego Landego, a następnie studia socjologiczne – również na UJ (magisterium w 1952 r.). Następnie, już w Warszawie, pracował pod kierunkiem Tadeusza

⁶ Wskazuje na to analiza tytułów, abstraktów i podsumowań artykułów naukowych, które ukazały się w okresie od 2006 do 2010 r. na łamach dwóch periodyków ogólnosocjologicznych o wysokim *impact factor* (*American Journal of Sociology* oraz *British Journal of Sociology*). W żadnym z analizowanych artykułów nie pojawił się *explicitie* wątek inżynierii społecznej ani socjotechniki. Artykuły koncentrowały się wyłącznie na celach praktycznych, pomijając ewentualne implikacje wyników badań dla praktyki społecznej. Choć wskazać można na nieliczne artykuły o potencjale praktycznym (np. Ingram, Yue, Rao 2010), to nie był on nawet szczątkowo rozważany przez ich autorów. Podsumowując, publikacje w głównym nurcie socjologii pozbawione są elementu socjotechnicznego.

Kotarbińskiego oraz Marii Ossowskiej. Z perspektywy tego tekstu szczególnie istotny był wpływ Kotarbińskiego, ponieważ dla idei socjotechniki w ujęciu Podgóreckiego ważnym punktem odniesienia była prakseologia (zob. Churska 2006: 40, Kojder 2000: 22–23, Kubin 2000: 17). Poza socjotechniką Podgórecki prowadził prace badawcze w dziedzinie socjologii prawa (jego dokonania w tej materii były pionierskie również w skali światowej), problemów patologii społecznej oraz teorii socjologicznej. Wszystko to składało się na kontekst, który ukształtował sposób myślenia Podgóreckiego o repertuarze zasobów i metod, do których badacz może odwołać się przy projektowaniu zmiany społecznej.

Od drugiej połowy lat 60. XX w. Podgórecki instytucjonalizował socjotechnikę w obrębie nauk społecznych w Polsce (dodajmy, że był również w tym zakresie aktywny międzynarodowo). Najważniejsze efekty jego działań na tym polu to: zredagowane cztery obszerne tomy wydane pod wspólnym tytułem *Socjotechnika* i z różnymi podtytułami (Podgórecki (red.) 1968, 1970, 1972, 1974), powołanie w 1969 r. Sekcji Socjotechniki w ramach Polskiego Towarzystwa Socjologicznego (Podgórecki był przewodniczącym tej sekcji do 1978 r.) oraz współtworzenie Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji (pierwotnie planowana była nazwa Instytut Socjotechniki) na Uniwersytecie Warszawskim w 1972 roku. W IPSiR Podgórecki objął kierownictwo Zakładu Socjologii Norm i Patologii Społecznej. Wszystkie te działania byłyby niemożliwe bez zespołu współpracowników, których „zaraził” ideą socjotechniki (byli to m.in. Czesław Czapów, Kazimierz W. Frieske, Andrzej Kojder, Jerzy Kurczewski, Jerzy Kwaśniewski, Maria Łoś). Niestety druga połowa lat 70. przyniosła, wskutek działań władz (politycznych, jak i uczelnianych), przymusową reorganizację kierowanego przez niego zakładu w 1976 r. oraz wymuszoną emigrację samego Podgóreckiego w 1977 r. Podgórecki po krótkim pobycie w Holandii i Wielkiej Brytanii przeniósł się do Kanady, gdzie od stycznia 1979 do czerwca 1997 był profesorem socjologii i antropologii w Carleton University w Ottawie.

Czym była socjotechnika w ujęciu Podgóreckiego? Zaczniemy od tezy, które zawarł w tekście „Rola nauk humanistycznych w sterowaniu procesami społecznymi”. Pojawia się tam następujący fragment:

Centralnym elementem w rozważaniach nad możliwościami sterowania procesami społecznymi poprzez użycie wyników badań nauk społecznych jest inżynieria społeczna lub socjotechnika. Ta dyscyplina dlatego zajmuje miejsce zasadnicze, ponieważ jej zadaniem jest właśnie dawanie rekomendacji zmierzających do tego, aby świadomie i celowo oddziaływać na zjawiska społeczne. [...] Przez socjotechnikę rozumie się bowiem zbiór dyrektyw mówiących o tym jak za pomocą odpowiednich środków dokonywać celowych, z góry zamierzonych przekształceń społecznych, opierając się przy tym na uznawanych ocenach, przyjętych

wartościach społecznych oraz na nagromadzonej wiedzy dotyczącej prawidłowości ludzkiego, zbiorowego zachowania.

Tak rozumiana socjotechnika może być zaangażowana w udzielanie interdyscyplinarnie przygotowanych *ekspertyz*. Tego rodzaju ekspertyzy winny być przygotowane na podstawie diagnozy czerpiącej swą wiedzę z tych dziedzin, które dla syntetycznego opisanego i wyjaśnienia badanych stanów rzeczy są potrzebne. Owa diagnoza, wraz z twierdzeniami nauk społecznych zaczerpniętymi bądź to z nagromadzonych dotąd zasobów z banku prawidłowości społecznych, bądź to wyprowadzonymi z badań specjalnie podjętych dla znalezienia odpowiedzi na określone, specyficzne problemy badawcze, winna stanowić podstawę przygotowania spójnego zespołu środków (w postaci projektu bądź koncepcji reformy), który by pozwalał, po jego realizacji, na osiągnięcie zamierzonych celów. (Podgórecki 1974: 566-567)

W tym rozumieniu socjotechnika to dyscyplina nastawiona na wytwarzanie ekspertyz opartych na diagnozach i w konsekwencji dawanie rekomendacji praktycznych. To na postawieniu rekomendacji kończy się rola badacza-socjotechnika. W innym miejscu jest to przedstawione nieco bardziej lapidarnie, ale przez to dość jednoznacznie:

Przez socjotechnikę (inżynierię społeczną) rozumie się pewien swoisty zespół zaleceń czy przestróg dotyczących racjonalnej przemiany życia społecznego. Jest to zatem zbiór dyrektyw o tym, jak za pomocą odpowiednich środków dokonywać celowych, z góry zamierzonych przekształceń społecznych. (Podgórecki 1970a: 18)

W sposób nieco bardziej syntetyczny podstawowe założenia socjotechniki w ujęciu Podgóreckiego zrekonstruował Andrzej Kojder:

(1) (S)ocjotechnika jest nauką praktyczną; (2) socjotechnika zajmuje się racjonalną zmianą rzeczywistości społecznej; (3) przedmiotem refleksji socjotechnicznej są przede wszystkim: system wychowania, techniki masowego oddziaływania, system prawny, sposoby używania władzy; (4) źródłem wiedzy socjotechnicznej są twierdzenia socjologii, zasady działania wykształcone w toku praktyki społecznej i refleksji myślicieli; (5) podstawowymi wypowiedziami socjotechniki są oceny utylitarne; (6) ocena celów działania nie należy do celów socjotechniki [...]; (7) prekursorem socjotechniki jest Niccolo Machiavelli, a w jej rozwoju można wyróżnić trzy etapy: (a) narodziny idei związane z koncepcją polityki prawa Leona Petrażyckiego, (b) okres prawniczej kontynuacji: propozycje Roscoe Pounda stworzenia inżynierii społecznej przez prawo, (c) okres socjologicznego dojrzewania socjotechniki: prace Gunnara Myrdala i Karla Poppera (Kojder 2000: 25).

Zwróćmy uwagę, że mamy tutaj w zasadzie wymienione podstawowe możliwości socjotechnicznego oddziaływania na rzeczywistość społeczną w ujęciu Podgóreckiego:

- (1) system wychowania – oddziaływanie na i poprzez instytucje edukacyjne;
- (2) techniki masowego oddziaływania – środki masowego przekazu mogące służyć propagandzie: prasa, radio, telewizja;
- (3) system prawny – zmiana rzeczywistości społecznej za pośrednictwem zmian w obowiązującym prawie;
- (4) sposoby sprawowania władzy – możliwości wpływania na osoby posiadające władzę.

Jeżeli wziąć pod uwagę kontekst, w jakim przyszło działać Podgóreckiemu, najważniejszy wydaje się ostatni z wymienionych punktów. W realnym socjalizmie to decydenci polityczni nadzorują system wychowania, techniki masowego oddziaływania oraz system prawny. Nie sposób bowiem nie zauważyć, że socjotechnika Podgóreckiego była reakcją na rzeczywistość PRL. Podejmując zagadnienia patologii społecznych, „brudnego współnictwa” (Podgórecki 1970b: 549-550), złego funkcjonowania instytucji autor *Zasad socjotechniki* próbował zwiększyć racjonalność systemu realnego socjalizmu. Można wręcz powiedzieć, że kwestia racjonalizacji wydaje się kluczem dla zrozumienia specyfiki socjotechniki w ujęciu Podgóreckiego (por. Frieske 2009).

W tym miejscu warto zwrócić uwagę, że propagowanie „inżynierii przez racjonalizację” (niekoniecznie z użyciem tego pojęcia) było czymś charakterystycznym dla badaczy wywodzących się z marksizmu, funkcjonujących w Polsce mniej więcej w latach 1956-1968. Wiele uwagi poświęcił jej Zygmunt Bauman w napisanej wówczas książce *Wizje ludzkiego świata* (Bauman 1965; por. Świdorski 2010: 241-244), w której przeciwstawiał ją „inżynierii przez manipulację”. „Inżynieria przez racjonalizację” polegała na „dążeniu do racjonalizacji działań mas ludzkich za pośrednictwem formułowania i rozpowszechniania bardziej niż dotąd adekwatnych definicji sytuacji i programów działania” (Bauman 1965: 60-61) – jest to więc działalność z ducha oświeceniowa. „Inżynieria przez manipulację” to z kolei „działalność zmierzająca do wypracowania skutecznych technik, przy pomocy których osobnicy dysponujący odpowiednimi środkami mogą sprawiać, że podlegli im ludzie będą zachowywali się w sposób ich zamiarom odpowiadający” (Bauman 1965: 61) – chodzi zatem o techniki wykorzystywane przez sprawujących władzę do utrzymania ładu społecznego.

Bronisław Świdorski, analizując rozważania dotyczące „inżynierii przez racjonalizację”, Baumana zauważył:

Pomimo jawnego odrzucenia przez Baumana socjologii niemark-sistowskiej obie opisane przez niego formy ‘inżynierii’ socjalistycznej ujawniały silną inspirację myślami Maxa Webera, który wysoko cenił pojęcie racjonalizacji i interesował się relacjami między władzą a naukowcami. Niemiecki badacz określił polityków jako wyznaczających cele ‘dyletantów’, realizatorów zaś tychże celów

obdarzył mianem ekspertów. Czyż należy bez wahania odrzucić przypuszczenie, że ukryta myśl Baumana brzmiała tak: właśnie owa dobra „inżynieria przez racjonalizację” miała stać się domeną ekspertów-badaczy uniwersyteckich, a w pierwszym rzędzie socjologów?” (Świdorski 2010: 244)

Zauważmy, że podejście Podgóreckiego jest odmienne. Nie był marksistą (ani marksistą-rewizjonistą), miał natomiast wyraźne inklinacje oświeceniowe. Nie powinno to dziwić, wszak był uczniem Kotarbińskiego i Ossowskiej. Z tego względu pojęcia takie jak „racjonalność”, „racjonalizacja”, „inżynieria przez racjonalizację” były dla niego naturalnym punktem odniesienia. Jednak, używając terminologii Baumana, interesowała go w praktyce o wiele bardziej „inżynieria przez manipulację”, chociaż retorycznie pozostawał orędownikiem „racjonalizacji” (czy używając jego języka: wykorzystywania „toka postępowania celowościowego”). Być może należałoby powiedzieć, że dla Podgóreckiego wymiary manipulacyjny i racjonalizacyjny stanowiły całość. Projekt socjotechniki był zatem – przynajmniej w warstwie retorycznej – przechwyceniem pewnych funkcjonujących w obiegu (i do pewnego momentu akceptowanych przez władze PRL) idei. Można zakładać, że w projekcie socjotechniki chodziło właśnie o przejęcie i rozpowszechnienie tych kategorii, a następnie wykorzystanie ich, jeśli nie dla przesterowania systemu, to przynajmniej do wprowadzenia cząstkowych zmian, czy chociażby wykształcenia ludzi, którzy w pewnym momencie będą mogli takowe zmiany wcielić w życie. Przypuszczalnie z perspektywy Podgóreckiego było oczywiste, iż socjotechniczna przebudowa systemu lub chociażby przygotowanie pod nią gruntu oznaczało konieczność wejścia w dialog z przedstawicielami tegoż systemu, aby móc zinstytucjonalizować całą inicjatywę. Do pewnego momentu Podgórecki robił to dość skutecznie. Problemy zaczęły się, gdy w 1973 r. badacze z powołanego wtedy do istnienia Instytutu Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji UW próbowali wejść w bezpośrednie kontakty z decydentami politycznymi, przysyłając im ekspertyzę pt. „Diagnostyczny obraz niektórych trudnych problemów społeczeństwa polskiego oraz refleksje socjotechniczne”. W której oprócz realistycznej diagnozy rzeczywistości Podgórecki proponował tam podjęcie działań socjotechnicznych m.in. poprzez utworzenie Biura Ekspertyz i Rekomendacji Społecznych przy Prezydium Rady Ministrów (Wicenty 2010: 48-49). To i inne działania badaczy z IPSiR spowodowały natychmiastową reakcję części decydentów, jak i władz Uniwersytetu Warszawskiego. Można zatem argumentować na rzecz tezy, że socjotechnika w wydaniu Podgóreckiego była próbą cząstkowego zreformowania PRL, która zakończyła się jednak niepowodzeniem: szeregami represji względem niego i jego współpracowników, „karną reorganizacją” stworzonego przez niego Zakładu Socjologii Norm i Patologii Społecznej w 1976 r. oraz wymuszoną emigracją w 1977 r. Wspomniane zacięcie reformatorskie Pod-

góreckiego widać szczególnie, kiedy czytamy fragmenty poświęcone możliwym zależnościom między władzą a socjologią:

Istnieją w zasadzie trzy możliwe relacje między naukami społecznymi, procesami społecznymi oraz ośrodkami dysponującymi władzą. Relacje te można określić jako mechanistyczne, kliniczne i interwencyjne.

Relacja *mechanistyczna* polega na tym, iż nauki społeczne podają rozmaite, mniej lub bardziej uzasadnione dyrektywy dotyczące celowych zmian społecznych – i adresują je w społeczną próżnię. Jeśli ktoś te dyrektywy podejmie oraz zacznie próbować je zastosowywać, to tak jak gdyby jedno z wielu rzuconych przez wiatr ziaren zapadło w glebę. Znakomita większość tych dyrektyw-ziaren wytraca się jednak. Ta relacja dominowała w modelu nauk humanistycznych, opartych na założeniach oderwania nauki od żywych problemów dnia współczesnego.

Relacja *kliniczna* polega na tym, iż nauki społeczne tak formułują zamówione u nich dyrektywy dotyczące oddziaływania na procesy społeczne, iż z góry *a priori* wkomponowują w swe rady dodatkowe zabiegi służące do tego, aby usunąć, zneutralizować, zmniejszyć idiosynkrazję zleceńodawczych ośrodków władzy, które mogą reagować opornie, jeśli nawet nie agresywnie, wtedy, gdy podejmuje się akcje zmierzające do zastosowania tych dyrektyw. [...] Relacja *interwencyjna* polega na tym, iż nauki społeczne z własnej inicjatywy podejmują diagnozę jakiegoś problemu społecznego, a po dokonaniu tej diagnozy przedkładają rekomendacje projektujące, reformujące bądź profilaktyczne ośrodkowi władzy, wskazując na korzyści z ich wykorzystania i na straty związane z ich ewentualnym zlekceważeniem. Ta relacja przejawia się w tym modelu nauki, który bierze na siebie trud forsowania wizji stosunków społecznych, która – zdaniem przedstawicieli nauk społecznych – jest wizją opartą na założeniach racjonalizmu i sprawiedliwości. (Podgórecki 1974: 571-572)

W sensie tej ostatniej relacji socjotechnika Podgóreckiego była po części działaniem politycznym albo raczej próbą działania politycznego, a nie tylko i wyłącznie przedsięwzięciem naukowym. Bez uwzględnienia tego specyficznego kontekstu historycznego, nie da się zrozumieć socjotechniki Podgóreckiego. Warto też dodać, że trzy wymienione relacje między naukami społecznymi a władzą korespondują z trzema wyróżnianymi przez niego modelami socjotechniki: klasycznym, klinicznym i interwencyjnym.⁷

Oczywiście, w ramach podejścia Podgóreckiego pojawiają się również inne elementy. Był w tym projekcie brak zgody na istniejący stan rzeczy w socjologii. W tekście „Socjologia jako narzędzie polityki społecznej” pojawia się zarzut, że w humanistyce (przeciwstawionej przyrodoznawstwu) jest tendencja, aby wypowiadać stwierdzenia „dostatecznie ogólne, abstrakcyjne, w języku skom-

⁷ Należy podkreślić, że to, co zawiera się w pojęciu socjotechniki interwencyjnej dyskutowanej przez Podgóreckiego nie pokrywa się z rozumieniem badań interwencyjnych na gruncie tradycji PAR oraz *human relations*, które omawiamy w trzeciej części tekstu.

plikowanym, bez zastanawiania się nad przydatnością głoszonych oznajmień dla ewentualnej działalności” (Podgórecki 1970b: 545). Podgórecki zasadniczo krytycznie podchodził do tego, aby nauki społeczne ogniskowały się wyłącznie na roli poznawczej. Kiedy pisze, że: „Tradycyjnie socjologia zajmowała się przede wszystkim opisem i wyjaśnianiem rzeczywistości, nie jej przekształcaniem” (Podgórecki 1970b: 554), to jest w tym niezgoda na taki stan rzeczy. Podgóreckiego interesowało uprawianie nauki praktycznej, którą jednak rozumiał dość specyficznie. Otóż w jego ujęciu „nauką praktyczną jest zespół zdań informujących o tym, jak można w oparciu o opisany stan rzeczy i znajomość związków między rzeczami zrealizować postulowane stany rzeczy” (Podgórecki 1962: 125), a „ideałem naczelnym nauk praktycznych jest poznanie umożliwiające działanie skuteczne” (Podgórecki 1962: 129). W każdym razie socjotechnika miała być taką społeczną nauką praktyczną (Podgórecki 1970a: 12).

Nie jest do końca jasna relacja pomiędzy socjologią a socjotechniką (Frieske 1990: VI). W różnych tekstach Podgóreckiego można znaleźć nieco odmienne stwierdzenia na ten temat. Na przykład w artykule „Logika praktycznego działania” stwierdza, że: „Socjotechnika może być traktowana jako jeden z bardziej autentycznych nurtów socjologii polskiej” (Podgórecki 1970a: 11). Podobnie w tekście „Pięć funkcji socjologii” obok funkcji diagnostycznej, apologetycznej, demaskatorskiej i teoretycznej wymieniona jest funkcja socjotechniczna (Podgórecki 1968: 29-32). Zatem w obydwu przypadkach socjotechnika zawiera się w socjologii. W innych miejscach jednak, np. w artykule „Różne rozumienia socjotechniki i zakres jej stosowalności” (Podgórecki 1972: 36-55), socjotechnika jest przedstawiona jako dyscyplina autonomiczna względem socjologii. Niezależnie od tych różnic socjotechnika przynajmniej w jednym aspekcie jest pochodna wobec socjologii: stanowi aplikację jej dorobku badawczego. Zatem to, do czego doszli socjologowie, ma być przez socjotechników przekształcane na dyrektywy działań. Niemniej Podgórecki wyraźnie podkreślał, że z pięciu wymienionych funkcji dla socjologii jako nauki najważniejsze są funkcja diagnostyczna oraz teoretyczna. Funkcje apologetyczna, demaskatorska oraz socjotechniczna mają natomiast znaczenie raczej dla społeczeństwa.

Należy też podkreślić, że dla Podgóreckiego czymś ważnym (szczególnie z biegiem czasu) była problematyka etyczna i wyraźnie odróżniał on socjotechnikę „jasną” od „ciemnej” (Frieske 2000: 40; Frysztacki 2009: 272-273). Dodajmy też, że cennym wkładem Podgóreckiego, była wyraźna artikulacja tezy, że potrzebne jest celowe i racjonalne przekształcanie instytucji społecznych za pomocą metod naukowych. Co więcej, również dziś trafna jest diagnoza Podgóreckiego dotycząca odwracania się głównego nurtu socjologii od wymiaru praktycznego (nawet jeśli idzie tylko o rekomendacje). Warto też podkreślić, że Podgórecki, w przeciwieństwie chociażby do wielu przedstawicieli socjologii kli-

nicznej, miał bardzo wyszukane koncepcje metodologiczne, których z pewnością nie da się sprowadzić do prostej manipulacji.

Jak zostało już wcześniej powiedziane, w połowie lat 70. XX w. pod naciskiem władz komunistycznych szkoła Podgóreckiego przestała istnieć, a on sam został zmuszony do wyjazdu na Zachód. Był to również koniec intensywnego rozwoju socjotechniki w Polsce. Późniejsze, wydawane jeszcze w okresie PRL, publikacje na temat socjotechniki poszły zdecydowanie w kierunku teoretycznych rozważań z zakresu prakseologii (np. Mlicki 1986), a współczesne próby nawiązywania do tego podejścia nie wychodziły znacząco poza propozycje Podgóreckiego (np. Pawełczyk [red.] 2006). Uczniowie i współpracownicy Podgóreckiego, poddawani pod koniec lat 70. różnym szykanom (Wicenty 2010: 39-46), po części zaangażowali się w działalność opozycyjną, a po części próbowali kontynuować prace badawcze w zakresie socjologii prawa, patologii, dewiacji, norm społecznych itp., nie odtworzyli jednak po 1989 r. szkoły socjotechniki⁸. Natomiast sam Podgórecki, tracąc zespół badawczy oraz zaplecze instytucjonalne, a także przenosząc się w zupełnie nowe środowisko, znalazł się w punkcie wyjścia. Do socjotechniki wracał w trybie analitycznym (np. Podgórecki, Alexander, Shields [red.] 2006), kontynuował prace organizacyjne w tym zakresie⁹, ale raczej nie próbował już wcielać swoich założeń w życie. Można zaryzykować tezę, że Podgórecki stracił okres życia najdogodniejszy dla działań socjotechnicznych, budując w wyjątkowo trudnych warunkach organizacyjną i teoretyczną bazę dla tego podejścia.

⁸ Dodajmy jednak, że na Uniwersytecie Warszawskim funkcjonuje obecnie Instytut Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji (umiejscowiony na Wydziale Stosowanych Nauk Społecznych i Resocjalizacji), w ramach którego Katedrą Socjologii Norm, Dewiacji i Kontroli Społecznej kieruje Jerzy Kwaśniewski, jeden z uczniów Podgóreckiego.

⁹ Jeszcze w 1971 r. Podgórecki założył *Research Committee on Sociotechnics – Sociological Practice* (RC26) w ramach *International Sociological Association*. Do roku 1983 przewodniczył temu komitetowi, a do śmierci znajdował się w jego władzach. Od 2002 r. przewodniczącym RC26 jest uczeń Podgóreckiego, Georgeos Tsobanoglou. W tekście nie odnosimy się szerzej do działalności Podgóreckiego w ramach RC26. Należy jednak podkreślić, że działalność komitetu miała przede wszystkim charakter organizacyjny, a jego głównym celem była konsolidacja środowiska badaczy zajmujących się szeroko pojętą socjotechniką i praktyką socjologiczną. Na uwagę zasługuje fakt, że pod auspicjami komitetu wciąż odbywają się sesje i panele podczas międzynarodowych konferencji, forów i kongresów organizowanych przez ISA czy *The International Institute of Sociology*. Problematiczne jest jednak to, jak wiele wspólnego ma obecna RC26 z pomysłami Podgóreckiego. Jeżeli przyjrzymy się bliżej wystąpieniom, które prezentowane są podczas organizowanych przez RC26 sesji oraz projektom, jakim poświęca się miejsce na oficjalnym blogu RC26 (<http://www.isa-rc26.org/>), to okazuje się, że najczęściej mamy tu do czynienia z rozumieniem socjotechniki dość odległym od propozycji programowych Podgóreckiego. Żywa jest tu raczej tradycja socjologii publicznej propagowanej przez Michaela Burawoya, amerykańskiej socjologii stosowanej kojarzonej z postacią Jana Marie Fritza (*nota bene* członka RC26), czy wreszcie partycypacyjnych badań w działaniu. W trzeciej części niniejszego artykułu wyjaśniamy, na czym polegają różnice między tymi podejściami a inżynierią społeczną w ujęciu Podgóreckiego.

Metaforycznie wysiłki Podgóreckiego można scharakteryzować jako lekcje nauki pływania na sucho. Podgórecki wraz ze współpracownikami nie mogli prowadzić autentycznych interwencji socjotechnicznych, które byłyby okazją do rozwoju umiejętności negocjacyjnych oraz komunikacyjnych, a także byłyby ćwiczeniem z projektowania rozwiązań instytucjonalnych i ich wdrażania. Pozostało im zatem formułowanie rekomendacji, a także doprecyzowanie aparatu pojęciowego służącego do opisu zjawisk patologicznych oraz definicji i rozróżnień dotyczących działalności socjotechnicznej. Były to również lekcje „pływania na sucho” w tym sensie, że jednym z celów szkoły było przygotowanie ekspertów, którzy mogliby zainicjować zmiany w momencie rozchwiania lub załamania ówczesnego ustroju.

Wydaje się, że pełne zrozumienie podejścia Podgóreckiego wymaga skonfrontowania jego koncepcji z pomysłami innych badaczy, którzy odmiennie konceptualizowali stosowaną socjologię. Poświęćmy zatem uwagę kilku tradycjom, które miały możliwość rozwinąć się w warunkach demokracji rynkowych.

Część III. Socjotechnika Podgóreckiego a inne tradycje socjologii stosowanej

Jedną z najstarszych tradycji jest amerykańska socjologia kliniczna (zob.: Fritz (red.) 2008)¹⁰. Jej początki sięgają przełomu lat 20. i 30. XX w. Jednym z „ojców chrzestnych” dyscypliny był Milton C. Winternitz – lekarz, dziekan wydziału medycyny Uniwersytetu Yale. W 1930 r. użył terminu „socjologia kliniczna”, proponując ustanowienie jednostki uniwersyteckiej zajmującej się socjologią stosowaną. Wkrótce potem na łamach „*American Journal of Sociology*” ukazało się pierwsze omówienie idei socjologii klinicznej (Wirth 1931). Podkreślano rolę socjologii w kontekście leczenia zaburzeń osobowości, tym samym wiążąc ją z praktyką psychiatryczną. Można powiedzieć, że idea socjologii klinicznej była wezwaniem do aplikowania wiedzy socjologicznej w celu rozwiązywania ważnych problemów związanych z jakością życia jednostek. Na wzór lekarzy socjologowie mieli podjąć działalność diagnostyczną i terapeutyczną. Dyscyplina

¹⁰ Często termin „socjologia kliniczna” jest stosowany zamiennie z pojęciem „socjologia stosowana”, choć bywają one odróżniane. Drugie z określeń jest niekiedy rezerwowany dla pracy analitycznej polegającej na dostarczaniu decydującym wiedzy, rekomendacji i danych, które mają pomóc w podejmowaniu decyzji i rozwiązywaniu problemów (rozumienie takie bliskie jest socjotechnice klasycznej oraz klinicznej w rozumieniu Podgóreckiego). O socjologii klinicznej mówi z kolei, gdy badacz jest osobiście zaangażowany we wprowadzanie zmian, np. jako moderator konsultacji. Często jednak oba podejścia pojawiają się w literaturze pod wspólną nazwą „praktyka socjologiczna” (*sociological practice*) (zob. np. Price, Straus, Breese (red.) 2009).

ewoluowała w stronę rozumienia jej jako wielodyscyplinarnego, humanistycznego pola badawczego zajmującego się identyfikacją i ograniczaniem problemów społecznych poprzez analizę i interwencje; z czasem komponenta medyczna uległa zatarciu.

Obszar zainteresowań współczesnych socjologów klinicznych jest bardzo zróżnicowany (stosunki etniczne, funkcjonowanie organizacji, konflikty społeczne *etc.*). Publikacje na temat socjologii klinicznej ukazywały się co jakiś czas na łamach amerykańskich periodyków socjologicznych, a wzmożone zainteresowanie tym podejściem przypada na lata 70. Ważnym wydarzeniem było ustanowienie w 1978 r. *Clinical Sociology Association* (Glass 2001). Zajęcia z socjologii klinicznej są na wielu amerykańskich uczelniach. Istnieje również system akredytacji socjologów klinicznych.

Obecnie nurt ten jest zdominowany przez działania o charakterze diagnostyczno-ewaluacyjnym. Interwencje są ograniczone i w zdecydowanej większości są nastawione na zmianę postaw, emancypowanie grup, integrowanie wspólnot *etc.* (zob. Price, Straus, Breese [eds.] 2009). Wśród przedstawicieli nurtu dominuje wizja praktyki socjologicznej jako aplikacji gotowej wiedzy. Zgodnie z tym podejściem socjolog-praktyk przyswaja sobie narzędzia socjologii, a później uczy się je przykładać je na język decydentów lub stosować do konkretnych problemów. Skłania to do myślenia o poznawczych wynikach interwencji jako czymś wtórnym względem ustalonych już ogólnych koncepcji. W konsekwencji socjolog-praktycy nie myślą o sobie jako o naukowcach, lecz raczej jako aktywistach lub konsultantach.

Spróbujmy teraz skonfrontować powyższą tradycję z pracami Podgóreckiego. Obie tradycje mają odmienne punkty wyjścia – dla Podgóreckiego punktem odniesienia wydawało się prawo, podczas gdy rodowód socjologii klinicznej związany jest raczej z medycyną – mimo to wydają się one do siebie bliźniaczo podobne. Mamy tu do czynienia z dwoma z gruntu pozytywistycznymi podejściami, przypisującymi socjologowi rolę terapeuty próbującego dostarczyć „klientowi” narzędzi, które pozwolą uporać z określonym patologicznym zjawiskiem społecznym. Choć ekspert może dysponować własnym systemem wartości, to w ramach obu ujęć przyjmuje się, że powinien kierować się raczej systemem wartości „klienta” (choć nie wyklucza się prób dokonania zmian w tym systemie, np. poprzez przeformułowywanie celów). Bliższa analiza ukazuje jednak pewne istotne różnice.

Zacznijmy od tego, że socjologia kliniczna i stosowana uległy silnej instytucjonalizacji, podczas gdy szkoła Podgóreckiego nie miała na to szansy. Socjologię kliniczną można traktować jako obraz tego, w co projektowana przez Podgóreckiego socjotechnika mogłaby się przeistoczyć, gdyby nie została zniszczona w zarodku. Należy jednak zwrócić uwagę na pewną istotną cechę socjologii

klinicznej – zasadniczo zajmuje się ona wąsko wytyczonymi mikroproblemami społecznymi. Tymczasem ambicją Podgóreckiego było opracowanie metody, która pozwalałaby dokonywać zmian w skali całego systemu. Jednak zmiany tego typu często naruszają interesy różnych grup, które nie tylko mogą utrudniać realizację interwencji, ale także działać na szkodę ekspertów usiłujących wdrażać zmiany. Zasadne wydaje się zatem uzupełnienie wcześniejszego stwierdzenia: socjologia kliniczna przedstawia sobą obraz tego, czym socjotechnika Podgóreckiego mogłaby się stać, o ile Podgórecki gotów byłby ograniczyć obszar swoich interwencji do problemów wytyczonych mu przez ówczesnych decydentów. Daniel Wicenty ujął ten problem w następujący sposób:

Socjologowie chcieli wykrywać mechanizmy systemowe powodujące patologie; władza zainteresowana była patologią jako zjawiskiem typowym dla 'marginesu społecznego'. (Wicenty 2010: 52)

Warto zwrócić uwagę na jeszcze jedną kwestię. Socjologię kliniczną można scharakteryzować jako swego rodzaju pas transmisyjny, który przenosi z socjologii pewne ustalenia na zewnątrz, poza świat akademicki, by tam mogły zostać praktycznie zastosowane. Socjologowie kliniczni, postrzegając swoją dyscyplinę w takich kategoriach, najczęściej nie publikują raportów ze swoich prac; nie wnoszą wkładu do rodzimej dyscypliny (pas transmisyjny działa tylko w jedną stronę), ale także nie dochodzi tu do kumulacji wiedzy technicznej. Tymczasem socjotechnika Podgóreckiego – przynajmniej w warstwie deklaratywnej – przewidywała, że działalność inżynierska miała być organicznie powiązana z pracą *stricto* badawczą. Przejdźmy jednak do kolejnej tradycji.

Odmienne podejście do zagadnień praktycznego zaangażowania reprezentują socjologia radykalna oraz socjologia publiczna. Pierwszy z nurtów (zob. Mucha 1986, 2002) gwałtownie rozwinął się w latach 60. XX w., co było ściśle związane z ruchem studenckim, rozwojem Nowej Lewicy w Stanach Zjednoczonych i wydarzeniami 1968 r. Za patrona dyscypliny uznano C. Wrighta Millsa. Socjologię radykalną traktuje się niekiedy jako odmianę rozwijanej początkowo w Europie socjologii krytycznej. Niemniej istnieją pewne różnice między nurtami: socjologia krytyczna stanowiła filozoficzny namysł nad rzeczywistością, biorący pod uwagę wartości moralne i polityczne, podczas gdy socjologowie radykalni refleksję krytyczną uzupełniali o skrupulatne analizy empiryczne własnych społeczeństw. Innymi słowy, zgodnie z założeniami socjologia radykalna miała być zarazem empiryczna, teoretyczna i polityczna. Modelowe dla niej były prace Millsa, który analizował elity władzy (Mills 1961) oraz rzeczywistość funkcjonowania amerykańskiej klasy średniej (Mills 1965). Socjologia radykalna zakładała krytykę naturalizmu w socjologii, dogłębną makrostrukturalną analizę współczesnych społeczeństw oraz krytyczną ocenę obecnej sytuacji. Charakterystyczne dla niej było

przyjmowanie perspektywy „dołów społecznych” oraz innych, marginalizowanych lub wyzyskiwanych kategorii i grup. Wszystko to miało być podporządkowane poszukiwaniu sposobów na udoskonalenie społeczeństwa lub przynajmniej poprawę warunków życia wybranych grup. Istotne były zagadnienia upodmiotowienia, samoświadomości oraz emancypacji jednostki. Zadaniem socjologa miało być podwyższanie autorefleksyjności różnych podmiotów, np. poprzez pokazywanie im fałszywych racjonalizacji własnych zachowań i działań. Socjolog miał edukować społeczeństwo – zmiana społeczna miała dokonać się przez oświecenie. Było to zatem nurt z ducha intelektualny, akademicki i oświeceniowy.

Socjologię publiczną (*public sociology*; pojęcie to bywa również tłumaczone na język polski jako „socjologia obywatelska”) można uznać za współczesne rozwinięcie i uzupełnienie idei socjologii radykalnej. Socjologia publiczna poszła o krok dalej względem socjologii radykalnej, zachęca bowiem, by badacze wyszli poza akademię i zaczęli działać w roli aktywistów społecznych (zob. Burawoy 2011b, Frysztacki 2009: 273-274, Jeffries 2009). Sam termin „socjologia publiczna” został wprowadzony przez Herberta J. Gansa (1989), ale podejście to rozwinął później Michael Burawoy. Istotą nurtu jest przekonanie o tym, że socjologowie, nawiązując do tradycji dyscypliny, powinni walczyć o społeczeństwo obywatelskie, które jest – w ujęciu Burawoia – podstawowym punktem odniesienia dla całej dyscypliny. Zaangażowanie praktyczne w rozmaite inicjatywy socjologów publicznych jest tutaj traktowane jako pełnoprawny aspekt pracy socjologicznej. Warto zwrócić uwagę na odmiany socjologii, które wyróżnia Burawoy (2009a: 533-536) oraz odnieść je do funkcji socjologii w ujęciu Podgóreckiego. Obok socjologii publicznej Burawoy wymienia: (1) socjologię akademicką (profesjonalną) zajmującą się badaniami podstawowymi; (2) socjologię praktyczną (usługową) zorientowaną na realizowanie potrzeb klientów, oraz (3) socjologię krytyczną stanowiącą metaanalizę podstaw, zaangażowania ideologicznego etc., dwóch wcześniejszych odmian. W odróżnieniu od pozostałych odmian socjologia publiczna to w pełni świadoma działalność o charakterze politycznym na rzecz społeczeństwa obywatelskiego, czerpiąca z tradycji socjologicznej.

Odwołując się do wyróżnionych przez Podgóreckiego pięciu funkcji socjologii, można próbować zaklasyfikować socjologię publiczną jako działalność apologetyczną, co nieuchronnie związane jest z wartościowaniem zjawisk przez badacza. Socjotechnika Podgóreckiego wydaje się najbliższa socjologii usługowej. Podejście Podgóreckiego zakłada, że inżynier społeczny powinien formułować swoje zalecenia w trybie warunkowym: „Jeżeli podzielasz zestaw wartości x , to optymalnym sposobem ich realizacji jest zestaw działań y ”. W kontekście programowych deklaracji Podgóreckiego nie należy jednak zapominać o interwencyjonistycznym modelu socjotechniki preferowanym przez niego, który zakładał „przemycanie” pewnych wartości eksperta do procesu badawczego.

Zdecydowanie ważniejsze różnice między oboma podejściami dotyczą relacji między badaczem wdrażającym zmiany a decydentami. Z perspektywy Podgóreckiego inżynier społeczny winien szukać kompromisu z decydentami. Tymczasem socjologia publiczna kładzie raczej nacisk na rolę działań oddolnych. Dopiero po dokonaniu tego porównania jasne staje się, że socjotechnika Podgóreckiego wymiar działań oddolnych jest całkowicie nieobecny: w jego ujęciu planowana zmiana społeczna może dokonać się za pomocą regulacji prawnej, propagandy bądź też za pośrednictwem oddziaływania na instytucje odpowiedzialne za socjalizację jednostki; w każdym przypadku zmiana socjotechniczna zakłada uzyskania jakiejś formy poparcia ze strony władzy.

Kolejnym z nurtów, na jaki chcielibyśmy zwrócić uwagę jest *participatory action research* (PAR). Jest to niezwykle zróżnicowane pole badawcze (zob. Kemmis, McTaggart 2009), które wciąż pozostaje stosunkowo słabo znane polskiemu czytelnikowi, choć swoimi korzeniami sięga lat 40. ubiegłego wieku. Określenie „w działaniu” odnosi się do tego, że badacz powinien zmierzać do zmiany zastanej sytuacji. Zmiana ta bywa różnie rozumiana w zależności od tradycji PAR: może chodzić o przebudowę organizacji, ale również o emancypację, upodmiotowienie, samorealizację, uświadomienie lub poprawę warunków życia jednostek lub grup. W ramach PAR kładzie się nacisk na partycypację, która może przyjmować postać angażowania interesariuszy w proces badawczy lub wspólne projektowanie oraz prowadzenie z nimi badań. Podkreśla się korzyści wynikające z angażowania i konsultowania się z przedstawicielami marginalizowanych aktorów, którzy w innych warunkach nie mieliby możliwości włączenia się w dialog. Wielu współczesnych przedstawicieli PAR, podobnie do socjologów publicznych, otwarcie deklaruje przywiązaniu do wartości demokracji. Można wskazać jednak szereg badaczy, którzy podkreślali konieczność zachowania wymiaru poznawczego PAR.

W tradycji tej przyjmuje się, że nauka nie powinna polegać na dystansowaniu się od świata, lecz zakładać ścieranie się ze światem, wchodzenie z nim w interakcje, dokonywanie interwencji *etc.* W przypadku nauk społecznych interpretowane jest to jako zaangażowanie się w praktyczne problemy społeczne. Jednocześnie część badaczy podkreśla, że PAR nie należy ujmować w kategoriach nauki stosowanej – kwestionuje się tu powiem samo rozróżnienie na czystą teorię i jej późniejsze aplikacje. Proces badawczy w ramach PAR rozumieć można w kategoriach cyklu planowanie działania – interwencja – analiza stanu systemu – rewizja planu (zob.: Kemmis, McTaggart 2009: 781-788; Greenwood, Levin 2007: 76-88).

Rekonstruując historię PAR warto przypomnieć dwie postacie kojarzone z tym ruchem zasługują na szczególną uwagę: Kurta Lewina (1890-1947) oraz William Foote Whyte’a (1914-2000).

Lewin jest badaczem, któremu przypisuje się nie tylko zainicjowanie całej tradycji, ale także sformułowanie nazwy „badania w działaniu”¹¹. W 1932 r. Lewin, z racji pochodzenia żydowskiego, musiał emigrować z Europy do Stanów Zjednoczonych. W 1935 r. objął stanowisko profesora na Uniwersytecie Iowa, skąd przeniósł się na MIT w 1944 r. Pracując w Europie, koncentrował się na teoretycznych zagadnieniach z zakresu psychologii, jednak w Ameryce musiał wykazać praktyczną przydatność swoich koncepcji – chcąc sfinansować swoje prace, musiał polegać w dużym stopniu na grantach, które nastawione były na rozwiązywanie bieżących problemów praktycznych. Jednym z najważniejszych zleceń okazało się badanie dotyczące konsumpcji podrobów mięsnych (Lewin 1943). W czasie wojny większość wołowiny przeznaczana była dla wojska, ale na rynku dostępne były inne części zwierząt, głównie organy wewnętrzne. Lewin miał ustalić, jak można podwyższyć krajową konsumpcję substytutów mięsa. Jak się okazało decydującą rolę w procesie kształtowania zwyczajów żywieniowych odgrywały gospodynie domowe. Lewin badał wpływ różnego rodzaju publikacji na poglądy i zachowania gospodyń, a także zorganizował cykl szkoleń dla grupy kobiet, a następnie analizował wpływ, jaki trening wywarł na praktyki kobiet. Badania te przyniosły ważne rezultaty i ukształtowały późniejsze podejście Lewina. Bezpośrednim wynikiem studium było sformułowanie pojęcia *gatekeeper*, które na stałe weszło do słownika nauk społecznych, choć dziś funkcjonuje w nieco odmiennym znaczeniu¹². W trakcie realizacji projektu ukształtował się sposób podejścia Lewina do wywoływania zmiany społecznej; myślał on o interwencji w kategoriach (1) „rozmrzania” zastanych struktur, (2) przebudowy oraz (3) ostatecznego „ponownego zamrażania”. Jak wynikało z opracowanej przez niego wcześniej teorii pola, dla każdego z tych etapów pracy należało zidentyfikować czynniki i siły decydujące o rozwoju, jak również pojawianiu się konfliktów i nawiązywaniu współpracy. Projekt ten stanowił również jedną z wczesnych prób prowadzenia eksperymentów socjotechnicznych w naturalnych warunkach. Projekt dotyczący konsumpcji podrobów był punktem wyjścia dla kolejnych przedsięwzięć szkoleniowych, których efektem było opracowanie metodologii *t-groups* (znanej również jako *sensitivity training*). W skrócie metoda *t-groups*

¹¹ Niekiedy wskazuje się jako fundatora nurtu Jacoba Morena, twórcę socjometrii oraz metody psychodramy. Moreno i Lewin znali się i wspólnie wykształcili część badaczy, którzy rozwijali PAR w Stanach Zjednoczonych (zob. Altrichter, Gstettner 1993: 332).

¹² W przypadku przywoływanego badania funkcję *gatekeepers* pełniły gospodynie domowe – to one decydowały, jakie poglądy i informacje dotyczące właściwych sposobów odżywiania i przygotowywania posiłków zostaną włączone do zasobów wiedzy danej rodziny. Oznaczało to, że wszelkie inicjatywy i innowacje związane z tą dziedziną musiały być adresowane właśnie do nich. Oczywiście dziś pojęcie *gatekeeping* kojarzymy z nieco innymi aktorami i rodzajami zachowań (np. z aktorami, którzy bronią dostępu do unikatowych zasobów lub elitarnych grup, organizacji lub stowarzyszeń), niemniej takie właśnie są jej korzenie.

polega na zarządzaniu interakcjami w ramach małych, izolowanych grup w taki sposób, by uczestnicy mogli uporać się z określonymi problemami zewnętrznymi lub osobistymi. Metoda zapoczątkowana przez Lewina kojarzy się dziś raczej z grupami spotkaniowymi, których uczestnicy usiłują zwalczyć nałóg lub uporać się z problemami psychicznymi. Kontekst terapeutyczny jest istotny, jednak pierwotne zastosowanie metody związane było z próbą zmierzenia się z ówczesnymi problemami natury moralnej i politycznej dotyczącymi m.in. praw pracowniczych, kwestii rasowych, wartościom demokracji, zagrożeń ze strony technologii jądrowych. Efektem szeregu warsztatów zorganizowanych przez Lewina i jego współpracowników w latach 1946 i 1947 było nie tylko dopracowanie metody, ale także ustanowienie w 1947 r. *National Training Laboratories Institute* (zob.: Back 1972; Marrow 1970; Kleiner 2008: 19-47).

William Foote Whyte znany jest przede wszystkim dzięki badaniom etnograficznym *Street Corner Society* (Whyte 1943), jednak znaczna część jego wysiłku badawczego – w szczególności w późniejszym okresie – koncentrowała się na zagadnieniu zmian społecznych, które mogłyby polepszyć sytuację marginalizowanych podmiotów w takich dziedzinach, jak relacje pracownicze czy własność w rolnictwie. Whyte był również propagatorem włączenia PAR do podstawowego zestawu narzędzi nauk społecznych zarówno ze względów praktycznych, jak i poznawczych. Odróżniał on badania w działaniu od tzw. modelu eksperckiego (Whyte 1989: 368). Polega on na tym, że badacz pełni funkcję konsultanta, który ma za zadanie udzielić odpowiedzi na postawione przez klienta problemy, w ramach zdefiniowanych przez tego drugiego. Whyte podkreśla, że tego typu relacja rzadko prowadzi do zwyciężonej sukcesem zmiany organizacyjnej – o wiele skuteczniejsze jest podejście zakładające wyzwolenie procesów kolektywnego uczenia na różnych poziomach organizacji. Zakłada to jednak partycypację różnego rodzaju grup społecznych, a na badaczu wymusza większe zaangażowanie w roli moderatora i facylitatora.

Whyte wprowadza pojęcie „społecznych wynalazków”, sugerując, by socjologia skupiła się na poszukiwaniu, a następnie upowszechnianiu samoczynnie pojawiających się (czytaj: bez interwencji badaczy) korzystnych rozwiązań organizacyjnych (Whyte 1982). PAR w jego ujęciu nie powinien jednak ograniczać się do kapitalizowania istniejących już rozwiązań, ale także aktywnie je współtworzyć.

Należy podkreślić, że u podstaw głoszonych przez Whyte’a poglądów na nauki społeczne leży przeświadczenie, iż nauka polega na ścieraniu się z rzeczywistością, nie zaś uciekaniu przed nią. W przeciwieństwie do wielu przedstawicieli PAR, Whyte rozumie przez to w pierwszej kolejności dokonywanie interwencji, nie zaś motywowaną określoną ideologią walkę polityczną.

Podjęcia Adama Podgóreckiego jest pod pewnymi względami zbliżone do propozycji Lewina i Whyte'a – obaj badacze hołdowali modelowi poznania, który zakłada wykorzystanie quasi-eksperymentalnego podejścia. Jednak Whyte i Kurt odrzucali wizję praktycznie stosowanej socjologii jako wyłącznie aplikacji gotowej wiedzy, podczas gdy u Podgóreckiego wyraźnie widoczna jest sekwencja najpierw teoria socjologiczna (czyli praca *stricte* naukowa), a następnie próba jej zastosowania. Przytoczyć można tu znaną formułę przypisywaną Lewinowi, która brzmi: „Jeśli naprawdę pragniesz zrozumieć jakąś rzecz, spróbuj ją zmienić” (Jackson 2003: 32). Sugeruje ona odwrócenie dotychczasowego porządku badawczego i potraktowanie socjotechniki jako punktu wyjścia, nie zaś dojścia. Znajduje to również przełożenie na podejście do relacji badacz – klient. W ramach PAR odrzuca się model ekspercki w rozumieniu Whyte'a, którego ucieleśnienie wydaje się stanowić socjotechnika Podgóreckiego. Nie chodzi tu wyłącznie o względy etyczne, ale przede wszystkim o swobodę badawczą, która konieczna jest do prowadzenia tego typu przedsięwzięć, a także fakt, że PAR zasadniczo nie ma sztywnej oferty potencjalnych produktów, gdyż końcowe innowacje stanowią efekt interakcji badaczy oraz innych kategorii aktorów. Wreszcie należy zwrócić uwagę, że podejście Podgóreckiego wydaje się nie uwzględniać dynamiki grupowej. Jego podejście jest bardzo zbliżone do koncepcji, których autorzy deklarują przywiązanie do idei indywidualizmu metodologicznego (za modelowe przykłady takich podejść można uznać koncepcję gier strategicznych (Dixit, Nalebuff 2009)). Głównym obiektem zainteresowania Podgóreckiego jako socjotechnika wydaje się jednostka poddawana działaniu różnego rodzaju zachęt, kar i oddziaływań, czy to w trybie socjalizacji, czy propagandy – to te czynniki decydują, jakie podejmie ona decyzje. Z taką perspektywą koresponduje uwzględniany przez niego asortyment narzędzi socjotechniki.

Przejdźmy do ostatniej z omawianych tradycji. Równoległe do amerykańskiego PAR rozwijała się w wielkiej Brytanii tradycja *human relations* oraz związany z nią nurt socjotechniczny. W przypadku tych podejść katalizatorem rozwoju była II wojna światowa. Tradycje te rozwijane były przez badaczy pracujących w ramach *Tavistock Institute of Human Relations*. Klinika, jak zwykli określać instytut związani z nim badacze, została ustanowiona w 1946 r. przy klinice psychiatrycznej w Tavistock. Jednym z pierwotnych obszarów działalności instytutu była odbudowa zniszczonej podczas wojny bazy przemysłowej. Znaczna część badaczy tworzących instytut miała za sobą doświadczenia zdobyte podczas realizacji projektów na rzecz wojsk brytyjskich w trakcie wojny (chodzi m.in. o badania nad nerwicą frontową oraz procedurami selekcji przywódców oddziałów). Badacze z „Kliniki” pozostawali pod wpływami badań Lewina, ale także prac Wilfreda R. Biona dotyczących dynamiki grupowej i przywództwa.

Jednym z pierwotnych obszarów działalności instytutu były organizacje przemysłowe – należący do „Kliniki” badacze społeczni mieli pomóc w odbudowie bazy przemysłowej Wielkiej Brytanii zniszczonej w wyniku wojny. Przełomowym projektem były przeprowadzone w 1949 r. na zlecenie *National Coal Board* badania Ericka Trista i Kena Bamfortha (1951), dotyczące brytyjskich kopalni węgla. Mieli oni wyjaśnić dlaczego mechanizacja procesu wydobywania węgla nie przyniosła oczekiwanego wzrostu produktywności. Odkryli, że nowa technologia wydobywania całkowicie rozbiła dotychczasową organizację pracy, generując szereg problemów, z którymi górnicy nie byli w stanie się uporać. W okresie poprzedzającym automatyzację górnicy pracowali w małych, stałych zespołach (zazwyczaj były to pary) o dużej autonomii (pracownicy sami narzucali sobie tempo i określali najpilniejsze zadania). Wraz z automatyzacją narzucono nową metodę organizacji zakładającą tworzenie dużo większych grup roboczych, w których o wiele trudniej było o dobre relacje między pracownikami. Jednocześnie zadania górników zostały rozbite na proste, banalne czynności – praca stała się nużąca i monotonna. Efektem był nie tylko spadek motywacji, ale także częstsze choroby związane ze stresem oraz absencje. Badacze rekomendowali zmianę organizacji pracy w taki sposób, by z jednej strony pozostała ona dopasowana do nowego sposobu wydobywania węgla, z drugiej zaś zaspokajała psychologiczne i społeczne potrzeby pracowników. Jako rozwiązanie zaproponowano małe, 20-25-osobowe autonomiczne grupy, w których górnicy mieli się wspierać, wzajemnie trenować i wymieniać zadaniami, co usprawniłoby, a zarazem urozmaiciło ich pracę. W przeciągu kolejnej dekady, w porozumieniu z menedżerami, korzystając z doświadczeń samych pracowników, badacze związani z Tavistock wprowadzali różnego rodzaju zmiany organizacyjne w sektorze górniczym. Manipulowano wielkością grup, zakresem obowiązków, poziomem autonomii, modelami komunikacji, czy wreszcie systemami nagród i zachęt. W wyniku interwencji produktywność organizacji rosła nawet o 25%, a ilość wypadków, nieobecności i liczba zachorowań wśród górników malała o połowę.

W wymiarze teoretycznym efektem badań była koncepcja systemów socjotechnicznych. Zakładała ona, że każdy system organizacyjny składa się z komponent społecznej oraz technologicznej, a jego sprawne funkcjonowanie zakłada ich wzajemne dopasowania. Doświadczenia i koncepcje wypracowane podczas prac nad organizacją pracy w górnictwie wykorzystano w wielu innych dziedzinach przemysłu brytyjskiego. Na świecie zaczął się rozwijać ruch na rzecz „jakości życia pracowniczego” (*Quality of Working Life*) oraz rozwoju demokracji pracowniczej, czyli tworzenia struktur, które rozszerzyłyby autonomię pracowników niskiego szczebla oraz dawały im możliwość brania udziału w procesach decyzyjnych (zob. Woodworth (red.) 2002). W latach 50.

i 60. XX w. dokonano szeregu zwieńczonych sukcesami interwencji w krajach Commonwealth.

Ruch socjotechniczny oraz idea demokracja pracowniczej odniosły największe sukcesy w krajach skandynawskich, w szczególności w Norwegii. Przykładem norweskich inicjatyw była seria quasi-eksperymentalnych interwencji w organizację pracy w fabrykach, znana pod nazwą *Norwegian Industrial Democracy Project* (Emery, Thorsrud 1976). Choć każda z interwencji podnosiła w znaczącym stopniu efektywność i jakość warunków pracy, to za największy sukces norweskiego ruchu należy uznać projekt okrętowy, który był realizowany w pierwszej połowie lat 70. XX w. (Johansen 1987).¹³ Projekt ten zasługuje na szersze omówienie ze względu na dogłębne i trwałe zmiany w organizacji pracy marynarzy, jakie stanowiły jego bezpośredni efekt. Jest to również istotny punkt odniesienia dla tradycji PAR kojarzonej z nazwiskiem Whyte'a.

Pierwszy problem, z którym usiłowano uporać się w ramach projektu okrętowego, dotyczył tego, iż w wyniku podwyższania stopy życiowej Norwegów coraz trudniej było o pozyskanie wykwalifikowanych pracowników gotowych spędzać czas na pokładach statków na otwartym morzu. Drugi problem związany był ze spadkiem poziomu pozaekonomicznych form kapitału wśród członków załogi; dotychczasowa organizacja sprzyjała rozwojowi różnego rodzaju zaburzeń psycho-somatycznych oraz konfliktów, a co za tym idzie do częstej rotacji personelu, która oznaczała utratę kapitału w postaci umiejętności i wiedzy pracowników. Trzeci problem związany był z faktem, iż przemysł okrętowy zaczął wdrażać szereg nowych technologii komunikacyjno-informatycznych: wymuszało to na członkach załóg konieczność nadążania za zmianami technologicznymi, tymczasem dotychczasowy model organizacji nie sprzyjał kolektywnemu uczeniu się.

Pierwsze dwa eksperymenty zakładały gruntowną reorganizację pracy, w tym zakresu obowiązków i autonomii poszczególnych członków załogi dwóch statków handlowych. W trakcie badania okazało się, że wielu pracowników wykonuje monotonną, nużącą pracę w wąsko wyspecjalizowanych dziedzinach. Jednocześnie dostrzeżono podział na marynarzy pracujących wyłącznie pod i wyłącznie na pokładzie. Praca wykonywana pod pokładem (głównie w maszynowni) była cięższa i związana z niższym statusem. W ramach eksperymentu rozszerzono zakres obowiązków szeregowych marynarzy oraz zwiększono poziom ich autonomii, m.in. poprzez likwidację stanowisk bosmańskich czy też zniesienie podziału na pracujących wyłącznie pod lub nad pokładem. Jedną z metod był

¹³ W okresie od 1970 r. do 1975 r. przeprowadzono badania na pokładach statków transportowych: Høegh Mistral (samochodowiec i masowiec) oraz Høegh Multina (gazowiec). Ponadto w 1973 r. zainicjowano trzyletni projekt związany z kolejnym statkiem transportowym M/S Balao (masowiec) należącym do firmy Torvald Klaveness.

wzajemny trening marynarzy. Wraz z rozszerzeniem zakresu obowiązków członków załóg zniknął również podział na marynarzy pracujących na i pod pokładem – możliwa stała się rotacja ról. Praca stała się bardziej urozmaicona, wymagająca inicjatywy i wysiłku, a tym samym psychicznie nagradzająca. Analogiczne zmiany wprowadzono na poziomie oficerów i podoficerów. Tego typu integracja pionowa pozwoliła na stworzenie bardziej homogenicznej struktury, co doprowadziło do zmniejszenia dystansów między członkami załogi. Zmniejszenie dystansów oraz wzrost redundancji struktury, polegający na tym, że funkcje różnych członków załogi się pokrywały, stwarzało dobre warunki dla kolektywnego uczenia, co pozwalało sprawniej przyswajać kolejne innowacje.

Podczas dwóch pierwszych eksperymentów koncentrowano się na czynnikach społecznych, tymczasem podczas doświadczeń na trzecim statku dokonano również interwencji w wymiar technologiczny systemu – zaprojektowano przestrzeń użytkową nadbudówki statku, aby ta korespondowała z nową organizacją pracy. W nadbudówce statku przewidziano kabiny o wysokim standardzie, podobne dla wszystkich członków załogi, bez względu na ich rangę. Wszystkie kajuty mieszkalne zostały zlokalizowane w górnej części nadbudówki, by miały dobry dostęp do naturalnego światła. Stworzono dostępne dla całej załogi przestrzenie publiczne statku: świetlicę z klubem barowym, basen pływacki, salę gimnastyczną, bibliotekę oraz wspólną stołówkę. Ostatnia z innowacji jest bardzo istotna. Na wcześniejszych okrętach funkcjonowały niekiedy nawet trzy stołówki (oficerska, podoficerska i marynarska), na eksperymentalnym statku była tylko jedna stołówka, w której nie obowiązywała segregacja personelu. Ponadto wydzielono przestrzeń administracyjną, w której marynarze mogli spotykać się z urzędującymi oficerami (w przypadku tradycyjnej organizacji taki kontakt był praktycznie niemożliwy) oraz sala obrad będąca miejscem cyklicznych spotkań przedstawicieli różnych szczebli. Zmiany te przyczyniły się do przejścia od hierarchicznego i silnie zbiurokratyzowanego modelu organizacji pracy do modelu samoorganizującego się, partycypacyjnego i deliberatywnego.

Efektom projektu były daleko idące przemiany w norweskiej flocie handlowej. Zmiany infrastrukturalne i powiązane z nimi innowacje organizacyjne sprawiły, że obecnie załogi statków są trzy razy mniej liczne. Nowa organizacja pracy, wzajemny trening oraz uruchomienie procesów grupowego uczenia sprawiły, że praca stała się przyjemniejsza i bardziej satysfakcjonująca, ale również bardziej wydajna. Z czasem model ten przejęły firmy. W 1983 r. podobne innowacje socjotechniczne wprowadziły firmy z Norwegii, Holandii i Japonii oraz kilka przedsiębiorstw z Wielkiej Brytanii, Danii i Republiki Federalnej Niemiec, a wkrótce potem firmy amerykańskie (zob.: Walton, Gaffney 1991: 100; Whyte 1989: 370-371).

Przejdźmy do różnic między podejściem Podgóreckiego a tradycją *human relations* oraz wywodzącym się z niej nurtem badań systemów socjotechnicznych. Po raz kolejny dostrzec można brak zainteresowania ze strony Podgóreckiego dynamiką grup, jak również różnice w fundamentalnych założeniach epistemologicznych leżących u podstaw obu nurtów, tak jak miało to miejsce w przypadku porównania z PAR¹⁴. Zestawienie z tą tradycją ujawnia kolejną cechę podejścia Podgóreckiego, a mianowicie fakt, iż całkowicie pomija ona kwestie dotyczące technologii i infrastruktury jako czynników istotnych z perspektywy interwencji socjotechnicznych.

Podsumowanie. Rozdział domagający się zamknięcia

Czy socjotechnika Podgóreckiego może być dzisiaj obiecującym punktem wyjścia rozwoju podejścia praktycznego, aplikacyjnego, czy inżynierskiego w naukach społecznych? Kiedy przyjrzymy się bliżej temu, co pisał autor *Zasad socjotechniki*, rodzi się szereg wątpliwości. Należy zacząć od tego, że podejście Podgóreckiego zasada się na modelu eksperckim. Upraszczając, można stwierdzić, że z perspektywy Podgóreckiego socjotechnik to ktoś w rodzaju doradcy władcy (decydenta) – osoba, która jest potrzebna sprawującemu władzę do podjęcia racjonalnych i optymalnych decyzji dotyczących zmiany jakiegoś aspektu rzeczywistości społecznej. Paradygmatycznym modelem inżyniera społecznego byłby w takim ujęciu Machiavelli. Oczywiście doradca może różnie ułożyć swoje relacje z „klientem”: może w pełni przyjąć system wartości swego patrona bądź też „przemycać” elementy własnego światopoglądu, subtelnie ukierunkowując myślenie i poczynania władcy. Jednak bez względu na to, czy mielibyśmy do czynienia z socjotechniką klasyczną, kliniczną czy interwencyjną w rozumieniu Podgóreckiego, to we wszystkich przypadkach działalność inżyniera społecznego pozostaje mocno zawężona. Widać to wyraźnie w konfrontacji tego podejścia z innymi tradycjami socjologii stosowanej.

Należy podkreślić, że w wizji Podgóreckiego doradzanie nie powinno być formą legitymizacji władzy. O ile Burawoy widzi w socjologu publicznym „partyzanta”¹⁵ walczącego o społeczeństwo obywatelskie, o tyle u

¹⁴ Różnice te widać dobrze podczas lektury tekstu Marii Łoś „Badania instytucji jako podstawa działań socjotechnicznych” (Łoś 1974), w którym znajdziemy skrótowne omówienie specyfiki skandynawskiego PAR.

¹⁵ Pozwalamy sobie użyć takiego porównania będącego nieco mechanicznym tłumaczeniem śródtytułu „Sociologist as Partisan”, który na język polski został przełożony jako „Socjolog jako zwolennik” (Burawoy 2009a: 555). Tłumaczenie takie wydaje się dopuszczalne, gdyż Burawoy używa

Podgóreckiego socjotechnik, metaforycznie rzecz ujmując, ma być kimś na wzór mafijnego *consigliere* – osobą bardzo ważną przy podejmowaniu decyzji, która sama jednak znajduje się niejako z boku struktury organizacyjnej. Cały czas bowiem w socjotechnice Podgóreckiego gra toczy się o racjonalizację procesów decyzyjnych oraz o „opracowanie metodologii społecznego działania skutecznego” (Podgórecki 1970b: 547). Nasuwa się pytanie: „Co można zarzucić modelowi eksperckiemu?”. Odpowiadając na nie, należy wskazać na trzy kwestie. Po pierwsze, model ten oddziela działalność poznawczą od praktycznej, przy czym ta druga potraktowana zostaje jako wtórna względem pierwszej. Jak sugerują alternatywne podejścia, praktyczne interwencje bywają przyczynkiem do rozwoju wiedzy i to nie tylko w dziedzinie nauk społecznych, ale również w obszarze przyrodoznawstwa. Poza tym rodzi się wątpliwość, czy badacz, który nie posiada elementarnej znajomości pragmatyki działania społecznego i rozpoznawania splotów interesów, będzie w stanie formułować realistyczne rekomendacje. Jak sugeruje Whyte, wielokrotnie rozwiązania problemów praktycznych nie tyle stanowią aplikacje jakichś znanych już, abstrakcyjnych reguł, lecz wyłaniają się w wyniku interakcji badacza, decydentów i interesariuszy. Drugi problem z modelem eksperckim polega na tym, że inżynier społeczny – bez względu na jego wyrafinowanie i przebiegłość – postawiony zostaje w pozycji podporządkowanej klientowi, co ogranicza jego możliwości diagnostyczne i terapeutyczne. To odsyła nas do trzeciej kwestii, a mianowicie ryzyka, że ekspert – wbrew najlepszym intencjom i programowym deklaracjom – zostanie wykorzystany nie w celu rozwiązania problemu w imię dobra wspólnego, ale legitymizacji obecnego stanu rzeczy lub rozszerzenia zakresu władzy decydenta będącego odbiorcą jego usług.

Należy pamiętać również o innych ograniczeniach podejścia Podgóreckiego, które nie są związane z akceptacją modelu eksperckiego. Jedną z istotniejszych wad jest ubogi repertuar uwzględnianych środków oddziaływania. Jak staraliśmy się pokazać, ze względu na kontekst polityczny oraz własną biografię twórczą, Podgórecki był skoncentrowany na regulacjach prawnych i przekazie propagandowym jako głównych narzędziach celowej zmiany społecznej. Nie brał pod uwagę możliwości stymulowania procesów oddolnych czy oddziaływania na procesy i zachowania za pośrednictwem modyfikowania fizycznych parametrów środowiska, czego przykładem był norweski eksperyment zakładający zmianę architektury nadbudówki okrętu.

Prace Podgóreckiego zawierają wiele istotnych rozróżnień oraz studiów przypadków. Wprowadzają również pożądaną dyscyplinę pojęciową do rozważań nad inżynierią społeczną. Zalety te mogłyby się okazać przydatne,

w wielu miejscach metaforyki militarnej, np. tytułując jeden ze swoich tekstów ‘The Public Sociology Wars’ (Burawoy 2009b) albo pisząc o tym, że socjologia profesjonalna ma dostarczać amunicji dla socjologii publicznej (Burawoy et al. 2004: 105).

gdybyśmy zechcieli „odzyskać” pojęcie socjotechniki i na powrót uczynić je kategorią naukową. Jednakże, biorąc pod uwagę specyficzny kontekst powstania oraz „prakseologiczne” inklinacje Podgóreckiego, należy uznać, że koncepcja ta nie daje jasnych wytycznych dla rozwijania socjologii stosowanej. Przede wszystkim jednak podejście to wymaga istotnej korekty ze względu na ograniczony asortyment metod oddziaływania oraz postulowany model relacji badacza-inżyniera względem innych aktorów społecznych.

Literatura cytowana

- Altrichter, Herbert, Peter Gstettner. 1993. *Action Research: A Closed Chapter in the History of German Social Science?* „Educational Action Research”. Vol. 1, No. 3: 329-360.
- Back, Kurt W. 1972. *Beyond Words. The Story of Sensitivity Training and the Encounter Movement*. New York: Russell Sage Foundation.
- Bauman, Zygmunt. 1965. *Wizje ludzkiego świata. Studia nad społeczną genezą i funkcją socjologii*. Wyd. 2. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Baszkiewicz Jan. 1971. *Progress of Social Engineering in the Late Middle Ages (12th to 14th Centuries)*. „Polish Sociological Bulletin”. No. 1 (23): 46-60.
- Bucholc, Marta. 2012. *Warszawska szkoła historyków idei – o potrzebie porządku w myśleniu o historii myśli*. „Stan Rzeczy”. Nr 1(2): 168-184.
- Burawoy, Michael. 2009a. *O socjologię publiczną*. Przeł. A. Dziuban. [W:] A. Manterys, J. Mucha (red.). *Nowe perspektywy teorii socjologicznej*. Kraków: Zakład Wydawniczy „NOMOS”: 525-561.
- Burawoy, Michael. 2009b. *The Public Sociology Wars*. [W:] V. Jeffries (Ed.). *Handbook of Public Sociology*. Lanham: Rowman & Littlefield Publishing Group, Inc.: 449-473.
- Burawoy, Michael. 2011a. „Socjologia anioła”, z *Michaelem Burawoyem rozmawia Michał Łuczewski*, „Stan Rzeczy”. Nr 1(1): 209-213.
- Burawoy, Michael. 2011b. *Krytyczny zwrot ku socjologii obywatelskiej*. Przeł. K. Mikołajewska, „Stan Rzeczy”. Nr 1(1): 193-208.
- Burawoy, Michael, William Gamson, Charlotte Ryan, Stephen Pfohl, Diane Vaughan, Charles Derber, Juliet Schor. 2004. *Public Sociologies: A Symposium from Boston College*. „Social Problems”. Vol. 51. No. 1: 103-130.
- Cialdini, Robert B. 2001. *Wywieranie wpływu na ludzi. Teoria i praktyka*. Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Churska, Karolina. 2006. *Klasyfikacyjny paradygmat socjotechniki*. [W:] P. Pawełczyk (red.), *Dwa oblicza socjotechniki*, Poznań: Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM: 21-50.
- Dixit, Avinash K., Barry J. Nalebuff. 2009. *Sztuka strategii. Teoria gier w biznesie i życiu prywatnym*. Przeł. D. Gasper. Warszawa: MT Biznes.

- Emery, Fred, Einar Thorsrud. 1976. *Democracy at Work. The Report of the Norwegian Industrial Democracy Program*. Leiden: Martinus Nijhoff Social Sciences Division.
- Frieske, Kazimierz W. 1990. *Socjologia w działaniu. Nadzieje i rozczarowania*. Warszawa: Wydawnictwa Uniwersytetu Warszawskiego.
- Frieske, Kazimierz W. 2000. *Socjotechnika – wyznaczenie niewiary*. [W:] Kubin, Kwaśniewski (red.) 2000: 39-47.
- Frieske, Kazimierz W. 2009. *Adama Podgóreckiego próby racjonalizowania świata*. [W:] Kwaśniewski Winczorek (red.) 2009: 120-138.
- Fritz, Jan Marie (red.). 2008. *International Clinical Sociology*. New York: Springer.
- Frysztański, Krzysztof. 2009. *Socjologia problemów społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Gans, Herbert J. 1989. *Sociology in America: The Discipline and the Public American Sociological Association*. 1988. *Presidential Address*. "American Sociological Review", Vol. 54, No. 1: 1-16.
- Glass, John E. 2001. *The Founding of the Clinical Sociology Association: A Personal Narrative*. „Sociological Practice. A Journal of Clinical and Applied Sociology”. Vol. 3. No. 1: 75-85.
- Greenwood, Davydd J., Morten Levin. 2007. *Introduction to Action research. Social Research for Social Change*. 2nd ed. Thousand Oaks: SAGE.
- Hadnagy, Christopher. 2012. *Socjotechnika. Sztuka zdobywania władzy nad umysłami*. Przeł. M. Witkowska. Gliwice: Wydawnictwo Helion.
- Ingram, Paul L., Qingyuan Yue, Hayagreeva Rao. 2010. 'Trouble in Store': Probes, Protests and Store Openings by Wal-Mart. 1998-2007. "American Journal of Sociology". Vol. 116. No. 1: 53-92.
- Jackson, Gordon S. 2003. *Never Scratch a Tiger with a Short Stick: and Other Quotes for Leaders*. Colorado Springs: NavPress.
- Jeffries, Vincent (ed.). 2009. *Handbook of Public Sociology*. Lanham: Rowman & Littlefield Publishing Group, Inc.
- Johansen, Ragnar. 1987. Stres a projektowanie socjotechniczne. Nowe rozwiązania organizacyjne w transporcie morskim. [W:] C.L. Cooper, R. Pane (red.). Stres w pracy. Warszawa: PWN: 328-354.
- Kemmis, Stephen, Robin McTaggart. 2009. Uczestniczące badania interwencyjne. Działania komunikacyjne i sfera publiczna. Przeł. Ł. Marciniak. [W:] Metody badań jakościowych. Red. nauk. wyd. pol. K. Podemski. T. 1. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN: 775-831.
- Kleiner, Art. 2008. *The Age of Heretics. History of the Radical Thinkers Who Reinvented Corporate Management*. Second Ed. Jossey Bass.
- Kojder, Andrzej. 2000. *Droga Adama Podgóreckiego do socjotechniki*. [W:] Kubin, Kwaśniewski (red.) 2000: s. 19-28.

- Kojder, Andrzej. 2005. *Podgórecki Adam*. [W:] Encyklopedia socjologii. Suplement. Warszawa: Oficyna Naukowa: 187-193.
- Kubin, Jerzy. 2000. *Wstęp*. [W:] J. Kubin i J. Kwaśniewski (red.). Socjotechnika. Kontrowersje, rozwój, perspektywy. Warszawa: IPSiR UW: 9-18.
- Kubin, Jerzy, Jerzy Kwaśniewski (red.). 2000. *Socjotechnika. Kontrowersje, rozwój, perspektywy*. Warszawa: IPSiR UW. PTS.
- Kwaśniewski, Jerzy, Jan Winczorek (red.). 2009. *Idee naukowe Adama Podgóreckiego*, Warszawa: IPSiR UW. PTS.
- Kocowski, Tomasz. 1971. *Social Engineering: Methods of Shaping Motivation*. „Polish Sociological Bulletin”. No 1 (23): 29-45.
- Lewin, Kurt. 1943. *Forces Behind Food Habits and Methods of Change*. [W:] The Problem of Changing Food Habits. Bulletin of The National Research Council 108. Washington, DC: National Research Council and National Academy of Sciences: 35-65.
- Łoś, Maria. 1974. *Badania instytucji jako podstawa działań socjotechnicznych*. [W:] A. Podgórecki (red.). Socjotechnika. Funkcjonalność i dysfunkcjonalność instytucji. Warszawa: Książka i Wiedza: 489-508.
- Marrow, Alfred Jay. 1970. *The Practical Theorist The Life and Work of Kurt Lewin*. New York: Basic Books Inc.
- Mills, Charles Wright. 1961. *Elita władzy*. Przeł. I. Rafelski. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mills, Charles Wright. 1965. *Białe kołnierzyki. Amerykańskie klasy średnie*. Przeł. P.Graff. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Mitnick, Kevin, William Simon. 2011. *Sztuka podstęp. Łatwiej ludzi, nie hasła*. Przeł. J. Dobrzański. Gliwice: Wydawnictwo Helion.
- Mlicki, Marek K. 1986. *Socjotechnika. Zagadnienia etyczne i prakseologiczne*. Wrocław: Zakład Narodowy im. Ossolińskich.
- Mucha, Janusz. 1986. *Socjologia jako krytyka społeczna. Orientacja radykalna i krytyczna we współczesnej socjologii zachodniej*. Warszawa: PWN.
- Mucha Janusz. 2002. *Socjologia krytyczna*. [W:] Encyklopedia socjologii. T. 4. Warszawa: Oficyna Naukowa: 69-72.
- Nowak, Stefan. 2007. *Metodologia badań społecznych*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Pawełczyk, Piotr (red.). 2006. *Dwa oblicza socjotechniki*. Poznań: Wydawnictwo Naukowe INPiD UAM.
- Price, Jammie, Roger A. Straus, Jeffrey R. Breese (eds.). 2009. *Doing Sociology. Case Studies in Sociological Practice*. Lenham: Lexington Books.
- Podgórecki, Adam. 1962. *Charakterystyka nauk praktycznych*. Warszawa: PWN.
- Podgórecki, Adam. 1968. *Pięć funkcji socjologii*. [W:] Podgórecki (red.) 1968: 9-34.
- Podgórecki, Adam (red.). 1968. *Socjotechnika. Praktyczne zastosowania socjologii*. Warszawa: Książka i Wiedza.

- Podgórecki, Adam, Rolf Schulze. 1968. *Sociotechnique*. "Social Science Information" Vol. 7. No. 4: 135-152.
- Podgórecki, Adam. 1970a. *Logika praktycznego działania*. [W:] Podgórecki (red.) 1970: 11-47.
- Podgórecki, Adam. 1970b. *Socjologia jako narzędzie polityki społecznej*. [W:] Podgórecki (red.) 1970: 545-576.
- Podgórecki, Adam (red.). 1970. *Socjotechnika. Jak oddziaływać skutecznie?* Warszawa: Książka i Wiedza.
- Podgórecki, Adam. 1971. *Practical Usefulness of Sociological Research*. "The Polish Sociological Bulletin". No. 1(23): 17-28.
- Podgórecki, Adam. 1972. *Różne rozumienia socjotechniki i zakres jej stosowalności*. [W:] Podgórecki 1972: 553-572.
- Podgórecki, Adam (red.). 1972. *Socjotechnika. Style działania*. Warszawa: Książka i Wiedza.
- Podgórecki, Adam. 1974. *Rola nauk humanistycznych w sterowaniu procesami społecznymi (strategia społecznej zmiany)*. [W:] Podgórecki 1974: 553-572.
- Podgórecki, Adam (red.). 1974. *Socjotechnika. Funkcjonalność i dysfunkcjonalność instytucji*, Warszawa: Książka i Wiedza,
- Podgórecki, Adam, Jon Alexander, Rob Shields (eds.). 1996. *Social engineering. The Technics of Change*. Ottawa: Carleton University Press.
- Świderski, Bronisław. 2010. *Ostatnia i pierwsza. Przesłanie pewnego pojęcia*. „Kronos”. Nr 2: 239-251.
- Trist, Eric, Ken Bamforth. 1951. *Some Social and Psychological Consequences of the Longwall Method of Coal-Getting*. „Human Relations”. Vol. 4. No. 1: 3-38.
- Walton, Richard E., Michael E. Gaffney 1991. *Research, Action, and Participation. The Merchant Shipping Case*. [W:] W.F. Whyte (ed.). Participatory Action Research. Newbury Park. SAGE Publications: 99-126.
- Wicenty, Daniel. 2010. *Socjologia nieposłuszna w PRL? O funkcjonowaniu Zakładu Socjologii Norm i Patologii Społecznej w Instytucie Profilaktyki Społecznej i Resocjalizacji w latach 1972-1976*. [W:] P. Łuczeczeko i D. Wicenty (red.). *Jedna nauka wiele historii. Dzieje subdyscyplin socjologicznych w Polsce*. Gdańsk: Wydawnictwo Uniwersytetu Gdańskiego: 36-57.
- Witkowski, Tomasz. 2006. *Psychomanipulacje. Jak je rozpoznawać i jak sobie z nimi radzić*. Taszów: Biblioteka Moderatora.
- Whyte, William Foote. 1943. *Street Corner Society: The Social Structure of an Italian Slum*. Chicago: Chicago University Press.
- Whyte, William Foote. 1982. *Social Inventions for Solving Human Problems*. „American Sociological Review”. Vol. 47. No. 1: 1-13.
- Whyte, William Foote. 1989. *Advancing Scientific Knowledge Through Participatory Action Research*. „Sociological Forum”. Vol. 4. No. 3: 367-385.
- Whyte, William Foote (eds.). 1991. *Participatory Action Research*, Newbury Park: SAGE Publications.

- Wirth, Louis. 1931. *Clinical Sociology*. „Journal of Sociology”. Vol. 37. No. 1: 49-66.
- Woodworth, Warner P. 2002. *Economic Democracy. Essays and Research on Workers' Empowerment*. Pittsburgh, PA: Sledgehammer Press.
- Zybertowicz, Andrzej. 1995. *Przemoc i poznanie. Studium z nie-klasycznej socjologii wiedzy*. Toruń: UMK.

Adam Podgórecki's Social Engineering. A Comparative Perspective

Lukasz Afeltowicz
Krzysztof Pietrowicz

Abstract

Writing about the practical application of sociology in Poland, there is no way to refer to the concept developed by Adam Podgórecki. Even in the context of Sociology world hard to pinpoint other approaches to the problem of social engineering or applied sociology, which would be as developed and refined. Meanwhile, the concept of “social engineering” and “social engineering,” though often invoked in the scientific and public discourse, no longer function as categories for facing serious academic tradition. Podgórecki tests allow you to deal with at least part of the confusion around the concept of social engineering and restore him to the status of a scientific category. But when we Podgórecki proposals of alternative trends visible become all sorts of restrictions proposed by him.

The text provides a presentation of the social engineering Podgórecki and discussion of humanistic and social context that has evolved. Unlike previous reconstruction, however, our focus is on trying to put this part of the acquis Podgóreckiego in contexts: (1) the modern understanding of the concepts of “social engineering” and “social engineering,” and (2) alternative approaches to the issues of applied sociology, which have developed in the democratic countries in the 20th century.

Keywords: Adam Podgórecki, participatory action research, social engineering (PAR), clinical sociology, sociology, sociology of radical social engineering.